

KOŚCIÓŁ DOMINIKANÓW LWOWSKICH W ŚREDNIOWIECZU JAKO OŚRODEK KULTOWY

1 Sanktuarium eucharystyczne

Klasztor dominikanów we Lwowie został wzniesiony przy murach miejskich, niedaleko rynku, po lokacji nowego miasta przez Kazimierza III Wielkiego w latach 1353–1356^{*}. Pierwsza wzmianka źródłowa o jego istnieniu pochodzi z lat 1370–1375¹. Wiadomo, że już wówczas nosił wezwanie Bożego Ciała, gdyż tytułację taką podaje Władysław Opolczyk w przywileju donacyjnym z 1377 r.² Już w tym okresie klasztor ten stał się ośrodkiem czci eucharystycznej. W tradycji dominikańskiej rozróżniano zawsze wezwanie korpusu nawowego (Corpus Domini) od tytułacji prezbiterium, podległego *patrocinium* Apostołów Piotra i Pawła³. Pojawiło się mniemanie, że mu-

* Niniejszy artykuł traktuję jako etap przygotowań do książki: „Mendykanci w średniowiecznym Lwowie”. Wykorzystuję w nim swe dawniejsze studia oraz plon kwerend w archiwach i bibliotekach Lwowa, Krakowa i Warszawy. Zagadnienie tytułowe, zaledwie naszkicowane, znajdzie, jak wierzę, dojrzałą postać w planowanej książce.

¹ B. Janusz, *Zabytki architektury Lwowa*, w: *Lwów dawny i dzisiejszy*, Lwów 1928 s. 10; T. Mańkowski, *Dawny Lwów, jego sztuka i kultura artystyczna*, Londyn 1974 s. 27; F. Markowski, *Gotycki klasztor dominikański we Lwowie w świetle gdańskiego rękopisu z XVI w.*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” t. 14:1969 z. 2 s. 70; R. Świętochowski, *Na marginesie artykułu F. Markowskiego*, tamże, s. 90; W. Żyła, *Kościół i klasztor dominikański we Lwowie*, Lwów 1923 s. 1; *Zbiór formuł Zakonu Dominikańskiego Prowincji Polskiej 1338–1411*, wyd. J. Fijałek, Kraków 1938, Appendix, s. 183–184; W. Abraham, *Początki arcybiskupstwa łacińskiego we Lwowie*, Kraków 1909 s. 9. Zagadnienie genezy przybycia dominikanów do Lwowa, problemu ich pierwotnej siedziby i legend osnutych wokół tej kwestii będzie przedmiotem osobnej rozprawy.

² Akta Grodzkie i Ziemskie z d. Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie (dalej cyt. AGZ), t. 2 nr 7 (Przemysł, 11 X 1377).

³ S. Okolski, *Russia florida*, Lwów 1646 s. 72; T. Pirawski, *Relatio Status Almae Archidiecesis Leopoliensis*, wyd. K. Heck, Lwów 1893 s. 109.

rowane prezbiterium stało już za czasów kazimierzowskich, podczas gdy korpus nawowy budowano dopiero w czwartej ćwierci XIV w.⁴ Wezwaniem Bożego Ciała obejmowano jednak nieprzerwanie cały kościół i klasztor przynajmniej od początku lat siedemdziesiątych XIV w.⁵

Pojawił się też pogląd, że w budowie korpusu nawowego uczestniczyło Bractwo Bożego Ciała, niezależnie od jałmużn i datków ogółu wiernych, a także licznych donacji monarszych, szlacheckich i mieszczańskich⁶. Data erekcji tego bractwa nie jest jednak znana. Przywilej odpustowy abpa Jakuba Strepy, wystawiony w 1394 r. dla rozkrzewienia pobożności eucharystycznej w kościele dominikańskim, o tym bractwie nie wspomina ani słowem. Z uwagi na rozległość i powagę wskazań kultowych, zawartych w tym przywileju, dopiero po jego ogłoszeniu można przypuścić powołanie Bractwa Bożego Ciała. Grupowało ono przede wszystkim bogate mieszczaństwo Lwowa. Społeczność miejska korzystała z szerokich uprawnień w zakresie duszpasterstwa i administracji sakramentów, przyznanych dominikanom tego konwentu jako misjonarzom wikariatu ruskiego Societatis Fratrum Peregrinantium propter Christum inter gentes (1378–1456)⁷. Dobroczyńcy zakonu z grona patrycjatu, jak i szlachty obierali miejsce pochówku w kryptach kościoła Bożego Ciała, a ubożsi mieszczaństwo także na cmentarzu klasztorным⁸. Za panowania Jagiełły udział laikatu, zgrupowanego w Bractwie Bożego Ciała, w dalszej budowie kościoła i klasztoru jest niewątpliwy. Testamenty mieszczańskie wspominają o legatach na ten cel jeszcze w latach 1441–1442⁹. Ofiar-

⁴ R. Świętochowski, *dz. cyt.* s. 91.

⁵ S. Rachwał, *Jan Alnpek i jego opis miasta Lwowa z początku XVII wieku*, Lwów 1930 s. 40; B. Zimorowicz, *Historia miasta Lwowa*, wyd. M. Piwocki, Lwów 1835, s. 113.

⁶ T. Pirawski, *dz. cyt.*, s. 109; F. Jaworski, *Lwów za Jagiełły*, Lwów 1910 s. 106; F. Markowski, *dz. cyt.*, s. 76; R. Świętochowski, *dz. cyt.*, s. 91.

⁷ K. Chodykiewicz, *De rebus gestis in Provincia Russiae Ordinis Praedicatorum*, Berdyczów 1780 s. 68–72; A. Bzowski, *Propago D. Hyacinthi Thaumaturgi Poloni*, Wenecja 1606 s. 20–24; S. Okolski, *dz. cyt.* s. 11–14; S. Barącz, *Rys dziejów Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce*, t. 2, Lwów 1861 s. 75, 79; W. Abraham, *Jakub Strepa arcybiskup halicki*, Kraków 1908 s. 165–167; R. Loenertz, *Les origines de l'ancienne historiographie dominicaine en Pologne*, „Archiwum Fratrum Praedicatorum”, t. 8: 1938 s. 132; *Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum*, t. 2, Rzym 1730 s. 154, 184–186.

⁸ S. Okolski, *dz. cyt.*, s. 79; F. Jaworski, *Lwów za Jagiełły*, s. 106; Tenże, *Lwów stary i wczorajszy*, Lwów 1911 s. 46; A. Schneider, *Pomniki w katakumbach pod kościołem Bożego Ciała O. O. Dominikanów we Lwowie*, Lwów 1867 s. 46.

⁹ *Księga ławnicza miejska 1441–1448*, wyd. A. Czołowski, F. Jawor-

ności tego rodzaju nie brakowało przez całe stulecie. Ofiary na klasztor składali wszyscy zainteresowani duszpasterstwem dominikanów: słuchacze kazań, liczni penitenci, uczestnicy mszy świątecznych i uroczystości odpustowych w tej świątyni. Najbliższy krąg tworzyli jednak konfratry bractwa eucharystycznego. Nazywano je „starożytnym”¹⁰. W 1455 r. generał dominikanów Martial Auribelli¹¹ przyjął lwowskie bractwo do udziału w przywilejach, łaskach i dobrach duchowych zakonu¹². Ustanowienie publicznego kultu eucharystycznego u dominikanów lwowskich nastąpiło niewątpliwie na skutek przyjaznych uzgodnień abpa Jakuba Strepy z wikariuszem kontraty ruskiej S. F. P. Maternusem, ufnych w przychylność króla polskiego, wielce zainteresowanego wzrostem autorytetu i majątku tego zakonu na Rusi¹³. Porozumienie to owocowało wydaniem wspomnianego przywileju odpustowego Jakuba Strepy 14 listopada 1394 r.¹⁴ Arcybiskup przyznał czterdziestodniowy odpust tym wiernym, którzy zechcą adorować Przenajsw. Sakrament, wystawiony w monstrancji. Nie wymieniał miejsca adoracji, ale można sądzić, że nie był to ołtarz główny w prezbiterium, noszący oczywiście wezwanie św. Piotra i Pawła¹⁵. Nabożeństwo eucharystyczne odprawiano zapewne od początku przed ołtarzem Bożego Ciała. Wzniesiono go wokół *sacramentarium* i umieszczono w północno-wschodnim narożniku trójnawowego korpusu halowego, po prawej stronie wejścia do kaplicy, zamykającej północną nawę boczną¹⁶. Tak wynika z opisu kościoła, dokonanego najwcześniej w 1589 r. przez dominikanina Marcina Grunwega (brata Wacława z Gdańska). Dokumenty pochodzące z epoki Jagiełły mówią jednak wyraźnie o centralnym usytuowaniu *sacrarium Corpus Christi* z uwagi na jego znaczenie liturgiczne. Wspominają o ustawieniu tego ołtarza w środkowej części hali i to w taki sposób, że można mówić

ski, Lwów 1921 s. 31 nr 230; s. 49 nr 408.

¹⁰ S. Okolski, *dz. cyt.*, s. 74–75; T. Pirawski, *dz. cyt.* s. 109.

¹¹ W. Hinnebusch, *Dominikanie – krótki zarys dziejów*, w: *Dominikanie – szkice z dziejów zakonu*, Poznań 1986 s. 167.

¹² R. Świętochowski, *dz. cyt.*, s. 91.

¹³ T. M. Trajdos, *Kościół Katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława II Jagiełły (1386–1434)*, t. 1, Ossolineum 1983 s. 176–177, 198.

¹⁴ W. Abraham, *Jakub Strepa*, s. 36–37, Dokumenty, nr 5 s. 99–101; S. Okolski, *dz. cyt.*, s. 75; A. Zwiercan, *Bł. Jakub Strepa*, w: *Polscy święci*, t. 8, Warszawa 1987 s. 129.

¹⁵ R. Świętochowski, *dz. cyt.*, s. 92; F. Markowski, *dz. cyt.*, s. 84; T. M. Trajdos, *dz. cyt.*, s. 179, sugerowałem mylnie, że monstrancję umieszczano na ołtarzu głównym.

¹⁶ F. Markowski, *dz. cyt.* s. 77.

o sanktuarium, wyodrębnionej strukturze przestrzennej. Ołtarz miał więc zapewne stosowną obudowę w postaci balustrady, a może i podium ze stopniami. Często otaczano takie sanktuaria ozdobnymi kratami lub parapetami z ażurowym wykojem maswerków. Jego dominantę tworzyła zapewne wieżyca *sacramentarium*, zwieńczona fialami i pinaklami, drewniana lub kamienna, tak charakterystyczny element wyposażenia wielu świątyń gotyckich. Przypuszczam, że dopiero z biegiem XVI w. przesunięto ten ołtarz w miejsce opisane przez Grunwega. Odpustowa adoracja, wyznaczona przez abpa Jakuba Strepę, obejmowała szereg dni w roku kościelnym. Były między nimi święta patronów prezbiterium, Apostołów Piotra i Pawła¹⁷. Było oczywiście święto Bożego Ciała, przyjęte jako *festum fori* w 1264 r. z formularzem mszalnym autorstwa św. Tomasza z Akwinu, celebrowane w diecezji krakowskiej od 1320 r., bardzo uroczyste i tłumnie obchodzone za czasów Jagielly w całej Koronie Polskiej¹⁸. Były i dalsze święta przypominające ustanowienie Eucharystii, Ofiarę na Krzyżu i zwycięstwo Odkupiciela: Wielki Czwartek (Ostatnia Wieczerza), Wielki Piątek (Męka), Wielkanoc (Zmartwychwstanie), Wniebowstąpienie (zamykające cykl Dni Krzyżowych po Wielkanocy) i Zielone Święta (Zesłanie Ducha Świętego). Strepa zachęcał też do adoracji w Boże Narodzenie i trzy dni następne, w Nowy Rok (dzień Obrzezania) i w Trzech Króli. Podobnie należało obchodzić u dominikanów dzień Świętej Trójcy czyli I niedzielę po Zielonych Świętach. Było to wówczas święto z *ludem*, ogłoszone jako powszechne w 1334 r., wprowadzone rychło do Polski. Od 1420 r. prowincja gnieźnieńska ograniczyła je do rangi *festum chori*, ale lwowska uczyniła to dopiero w 1440 r.¹⁹ Rozważania trynitarne były wtedy okazją do demonstracji stanowiska katolickiego, szczególnie w dysputach dogmatycznych z duchownymi prawosławnymi. Dominikanie prowincji polskiej mieli w tej kwestii znaczny udział. Prowincjał Jan Szodlout z Brzegu (1370–1379)²⁰ przygotował uczony traktat o Trójcy Świętej²¹. Warto

¹⁷ Chodziło o dnie świętych Piotra i Pawła, św. Piotra w Okowach, Katedrę św. Piotra, Wspomnienia św. Pawła, Nawrócenia św. Pawła, zob. *Mszał Rzymski*, wyd. A. Lefebvre, Lophem Lez Bruges 1931.

¹⁸ Z. Zalewski, *Święto Bożego Ciała w Polsce do wydania rytuału piotrowskiego (1631)*, w: *Studia z dziejów liturgii w Polsce*, t. I, Lublin 1973 s. 95–161; W. Schenk, *Służba Boża*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. 1, Poznań–Warszawa 1974 s. 427; J. Umiński, *Historia Kościoła*, t. 1, Opole 1959 s. 497.

¹⁹ W. Schenk, *dz. cyt.*, s. 430–431.

²⁰ *Zbiór formuł*, s. 37; *Acta Capitulum Provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum*, wyd. R. F. Madura, t. 1, Rzym 1972 s. 15.

²¹ A. Bzowski, *dz. cyt.*, s. 58.

również przypomnieć, że macierz dominikanów polskich, klasztor krakowski (od 1223 r.), a także konwenty w Łowiczu (od 1400 r.) i jeden z płockich (od 1405 r.) nosiły to wezwanie.

Arcybiskup halicki, zarazem misjonarz franciszkański, sływał z krzewienia kultu maryjnego²². W odpustach wspierających sanktuarium eucharystyczne wprowadził przeto cykl świąt maryjnych, zresztą w sposób powszechnie wówczas stosowany. Należało wystawiać monstrancję w dni Oczyszczenia, Zwiastowania, Nawiedzenia, Wniebowzięcia, Narodzenia i Zaślubin Maryi, a także we wszystkie soboty jako dni poświęcone Maryi Pannie²³. Dodatkowy wątek pasyjny wprowadzała adoracja Bożego Ciała w dni Znalezienia i Podwyższenia św. Krzyża. Wyrażały one ideę zwycięstw Kościoła i monarchii katolickiej, uśmierzenia pogaństwa i obrony przed niewiernymi, ideę bliską Władysławowi Jagielle. Przebogaty program odpustowy z 1394 r. zamykał wątek hagiograficzny. Arcybiskup wymieniał dni św. Michała Archanioła – mistrza rycerzy i przewodnika dusz do raju, Narodzenia i Ścięcia św. Jana Chrzciciela – patrona konwertytów, świętych Apostołów i Ewangelistów, patronów misjonarzy i kaznodziejów, wreszcie świętych Dziewic Marii Magdaleny, Katarzyny i Doroty, personifikacji ideałów pokuty i miłości, mądrości i dobroci, oraz oktawy tych świąt. Uroczystość odpustowa miała się odbywać również w dni tych świętych patronów, których relikwie pozyska kościół dominikański²⁴.

Ten ostatni cykl świąt korespondował z wezwaniami ołtarzy, które miały się pojawić w kościele dominikańskim. Z opisu z końca XVI w. wiemy o istnieniu ołtarza św. Katarzyny w skarbcu klasztornym przy północnej ścianie zakrystii. Przy wschodniej ścianie nawy południowej stał wtedy ołtarz św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty, niedaleko wejścia do kaplicy św. Michała. Kaplica przy pd. zach. narożniku korpusu koło kruchty przybrała później wezwanie św. Marii Magdaleny²⁵, a naprzeciw przesuniętego sanktuarium Bożego Ciała stał ołtarz św. Krzyża. Tylko niektóre z tych ołtarzy mają poświadczenia z omawianej epoki, św. Michała i św. Krzyża. Chodzi mi więc o głębsze zjawisko. Program odpustowy z 1394 r. wyznaczył sposób funkcjonowania kościoła dominikanów jako ośrodka kultowego. Po-

²² W. Abraham, *Jakub Strepa*, s. 37; A. Zwiercan, *dz. cyt.*, s. 128.

²³ J. Umiński, *dz. cyt.*, s. 497; M. Rehowicz, *Po założeniu wydziału teologicznego w Krakowie*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 1, Lublin 1974 s. 124. Twórcą sobotnich oficjów o Najśw. Maryi Pannie był w XI w. św. Piotr Damiani.

²⁴ F. Markowski, *dz. cyt.*, s. 76–77.

²⁵ K. Chodykiewicz, *Dom Maiestatu Najświętszej Boga Rodzicy Pannie Maryi w Obrazie Lwowskim*, Lwów 1764 f. B v.

rządek tych świąt odpustowych był jednocześnie zbieżny ze zwyczajami obowiązującymi w tej mierze w diecezjach Korony Polskiej. Rubrycelle synodów diecezji krakowskiej (1320, 1396), a potem synod prowincji w Kaliszu (1420) wprowadzają jako „festa fori” podobny zbiór świąt maryjnych, Pańskich, uroczystości ku czci świętych Dziewic, Apostołów, Ewangelistów, Jana Chrzciciela i Michała Archanioła²⁶. Arcybiskup halicki wprowadził jednak częstsze obchody odpustowe w Wielkim Tygodniu, zrozumiałe wobec przedmiotu modlitw, rozmyślań i czuwań, oraz dłuższy okres odpustów bożonarodzeniowych. Ofiarodawca tych odpustów zamyślał skupić zainteresowanie wiernych przy kościele Bożego Ciała także ze względu na potrzeby budowy i wyposażenia świątyni. Zapewniał przeto ważność tego przywileju również dla modlących się u dominikanów we wszystkie niedziele i święta w roku oraz dla dobroczyńców konwentu, którzy darują sprzęt liturgiczny (lampki, kielichy „lub inne ozdobne przedmioty”) albo księgi, a nawet środki inwestycyjne i tworzywo artystyczne czyli złoto i srebro. Przywilej z 1394 r. ugruntował zwyczaj procesji Bożego Ciała, rozpoczynanych w kościele dominikańskim.

Jakub Strepa traktował swój przywilej z 1394 r. jako konfirmację i aprobatę dla identycznych odpustów, nadanych dominikanom lwowskim przez jego poprzedników, czyli arcybiskupów Macieja (1375–1380) i Bernarda (1380–1390/91)²⁷. Podkreślał, że przywilej ten uzyskali dominikanie szczególnie od abpa Bernarda, a także biskupów: lubuskiego Piotra, kijowskiego Jakuba, chełmskiego Stefana i egerskiego Emeryka. Ta relacja oznacza, że sanktuarium Bożego Ciała w kościele dominikańskim, jako miejsce kultu publicznego, istniało nie tylko przed 1394 r., ale przynajmniej od początku lat osiemdziesiątych XIV w., dokumentowane zresztą wezwaniem obejmującym cały kościół już w 1377 r. Oświadczenie abpa Jakuba w tej kwestii wzbudza jednak duże wątpliwości. Przywilej nie mógł być nadany równocześnie przez wspomnianych biskupów. Abp Bernard nie dopuściłby do wystawienia żadnego dokumentu wspólnie z biskupem lubuskim, którego uważał za uzurpatora na swoim terenie. Z kolei biskup lubuski nie uznawał jurysdykcji powołanej kanonicznie w 1375 r. metropolii halickiej. Bp Piotr władał diecezją lubuską w latach 1365–1383. Znany był ze swej aktywności na Rusi Czerwonej za panowania Kazimierza Wielkiego i Władysława Opolczyka²⁸. W 1369 r.

²⁶ W. Schenk, *dz. cyt.*, s. 430–431.

²⁷ T. M. Trajdos, *dz. cyt.*, s. 215.

²⁸ W. Abraham, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*, Lwów 1904 s. 257–258, 307.

zrezygnował z procesu w Kurii Rzymskiej o dochody i prawa biskupie na Rusi przeciw królowi polskiemu, ale nadal uważał się za ordynariusza tego terytorium. Być może to on pierwszy udzielił odpustów dominikanom we Lwowie jeszcze przed 1370 r., a z pewnością nie później niż w latach 1370–1375. Może ten fakt zmusił arcybiskupa Bernarda, znanego z niechęci do mendykantów, do wystawienia podobnego przywileju jako świadectwa wyłącznej jurysdykcji we Lwowie. Po 1384 r. wydał on dokument o ochronie praw duszpasterskich mendykantów, broniąc ich przywilejów misyjnych przed szyskanami ze strony kleru parafialnego²⁹. Pozostawał w stałym kontakcie z gwardianem lwowskich franciszkanów, przyszłym arcybiskupem Jakubem, oraz z wikariuszem dominikanów na Rusi Maternusem. W ostrym konflikcie Bernarda ze Lwowem przełożeni lwowskich mendykantów bronili jednak stanowczo interesów miasta³⁰. Pierwsze ich wystąpienia tego rodzaju znane są z jesieni 1385 r. Przywilej odpustowy Bernarda mógł zostać wydany wyłącznie w pierwszych latach jego rządów w metropolii (1380–1385). Dwaj biskupi diecezjalni na Rusi, wzmiankowani przez Jakuba Strepę w 1394 r. jako nadawcy tychże odpustów, również nie mogli tego dokonać w jednym czasie i miejscu. Biskup chełmski Stefan, sufragan poznański, dominikanin, według tradycji zakonnej lwowski Ormianin, niewątpliwie profes konwentu lwowskiego, nie jest zupełnie uchwytny źródłowo przed 1394 r., a jego rządy w diecezji chełmskiej są należycie udokumentowane dopiero w latach 1397–1406. Domniemywałem, że jego jurysdykcja mogła się rozpocząć po 1387 r. Biskup kijowski Jakub jest postacią jeszcze bardziej tajemniczą. Najpewniej był misjonarzem dominikańskim, wywodzącym się z konwentu lwowskiego, ale wzmianka o nim pochodzi wyłącznie z przywileju Strepy z 1394 r.³¹ Nie należy go, jak sądzę, utożsamiać z ormiańskim biskupem kijowskim tegoż imienia, unitą reguły św. Bazylego, aktywnym w latach 1375–1378 we Lwowie³².

Odpusty eucharystyczne udzielane więc były dominikanom parokrotnie przez różnych biskupów. Można jednak przypuszczać, że

²⁹ Tenże, *Jakub Strepa*, Dokumenty nr 1, Regesty nr 2.

³⁰ *Tamże*, s. 13–14, Regesty nr 3, 4; J. Skrzypek, *Ze studiów nad średniowiecznym Lwowem*, Lwów 1928 s. 8–9.

³¹ T. M. Trajdos, *dz. cyt.*, s. 53.

³² K. Stopka, *Kościół Ormiański na Rusi*, „Nasza Przeszłość” t. 62:1984 s. 83–84; T. M. Trajdos, *dz. cyt.*, s. 52. Przypuszczałem, że należał do Zakonu Unitów św. Grzegorza Oświeciciela, podporządkowanego dominikanom. W świetle dokumentu 1375 r. wydaje się pewniejsza teza o jego przynależności do unickiej kongregacji ormiańskich bazylianów.

wszczął ten cykl przywilejów biskup lubuski przed powołaniem metropolii halickiej w 1375 r., a w rywalizacji o jurysdykcję miejscową potwierdził je arcybiskup Bernard rychło po 1380 r. Prawdziwe ugruntowanie autorytetu tego sanktuarium nastąpiło jednak bez wątpienia po 1391 r., gdy nad życiem religijnym metropolii czuwał Jakub Strepa. Zainteresowanie kultem eucharystycznym w kościele dominikańskim przybiera odtąd postać trwałą. Znajdzie wyraz nie tylko w odpustowej adoracji przed *ostensorium* na ołtarzu Bożego Ciała w ciągu czterdziestu paru dni co roku, ale także w postaci zleceń nabożeństw eucharystycznych w fundacjach prywatnych, składanych w tej świątyni. W 1402 r. Beńko z Żabokruk, dobroczyńca i opiekun dominikanów, polski szlachcic ziemi lwowskiej i sanockiej, poleca w kaplicy swej fundacji pw. NMP i św. Dominika w kościele tego zakonu odprawiać co tydzień wieczyste czwartkową mszę o Bożym Ciele³³. W 1406 r. kupiec lwowski Mikołaj Czech dokończył własnym kosztem budowę środkowej części korpusu nawowego m. in. wokół *sacrarium* Bożego Ciała, a przed tym ołtarzem ufundował wieczne światło³⁴. Dla rozniecenia pobożności dolorystycznej, ale także dla kultu Eucharystii u Dominikanów we Lwowie duże znaczenie miała darowizna misjonarza dominikańskiego, zapewne lwowskiego zakonnika Jana Janitora, dokonana w 1391 r.³⁵ Przywiózł on z Ziemi Świętej płótno otarte o kolumnę Biczowania „z kroplami św. Krwi”, sporządził z niego trzy korporały darowane konwentom dominikańskim, z tego jeden braciom we Lwowie. Relikwia Janitora wzbogacała nurt dolorystyczny teologii dominikańskiej, skłaniała do medytacji nad *Arma Passionis*, wskazywała na doniosłość idei współcierpienia³⁶.

Z kultem eucharystycznym w klasztorze dominikańskim we Lwowie łączę hipotetycznie odkrytą w 1978 r. na strychu kościoła św. Jana Chrzciciela na Podzamczu alabastrową rzeźbę gotycką *Vir Dolorum* (Schmerzensmann)³⁷. Chrystus, ubrany w tunikę do kolan o

³³ AGZ t. 2 nr 26 (Lwów, 20 II 1402), nr 27 (Lwów, 8 III 1402); T. M. Trajdos, *dz. cyt.*, s. 189–191.

³⁴ AGZ t. 2 nr 34 (12 XII 1406); F. Jaworski, *Lwów za Jagiellę*, s. 102–103.

³⁵ W. Abraham, *Biskupstwa łacińskie w Mołdawii w wieku XIV i XV*, Lwów 1902 s. 16; R. Loenertz, *Les origines*, cz. 4 s. 141, 155; T. M. Trajdos, *dz. cyt.*, s. 147.

³⁶ J. J. Kopeć, *Nurt pasyjny w średniowiecznej religijności polskiej*, w: *Męka Chrystusa wczoraj i dziś*, Lublin 1981 s. 57.

³⁷ J. Popowycz, *Problema datowania alebastrowej skulptury „Christos Strastoterpec” u zbirci Lwiwśkoji kartinnoj galereji*, w: *Druhi naukowii czytany*

płytkich równoległych fałdach, w płaszczu z głęboko wciętym, festonowo opadającym duktem draperii, wskazuje ranę w boku, z której tryska krew zbierana do kielicha, podtrzymywanego przez anioła. Twórcą rzeźby był znakomity i doświadczony artysta. Na licu cokołu tej rzeźby znajdujemy mały wypukły relief wyobrażający Pietę z płasko ułożonym ciałem Chrystusa na kolanach Maryi, a obok niej fundatora w długiej szacie, z fryzurą i brodą osoby świeckiej, klęczącego w modlitewnej pozycji *imago supplicationis*. Mamy więc do czynienia z tzw. sceną wieczystej adoracji, typowym wyobrażeniem dewocyjnym (*Andachtbild*), niewielkich rozmiarów, przeznaczonym do kontemplacji indywidualnej, najpewniej umieszczonym w oratorium prywatnym bądź na odpustowym ołtarzu Bożego Ciała. Na plincie pod figurą odkryto resztkę herbu z wątpliwym zarysem skrzydła ptaka, stąd domniemanie godła Korony Polskiej³⁸. Przed źle przeprowadzoną konserwacją dopatrzono się też na sukni fundatora-oranta deseni złotych lili. Pojawiła się więc hipoteza kojarzenia tej osoby z Ludwikiem Węgierskim. Próbowano też na tarczy herbowej odnaleźć kawkę, godło ziemi halickiej³⁹. Te wszystkie atrybuty oraz identyfikacje są na razie bardzo zawodne i powierzchowne. Wydaje się natomiast bardzo możliwe powiązanie tej rzeźby z bogatymi przejawami czci eucharystycznej w kościele Bożego Ciała, w charakterystycznym zespoleniu z wyobrażeniem współcierpienia Maryi. To powiązanie wątków eucharystycznych z maryjnymi było eksponowane w przywileju odpustowym Strepy, a także w dwóch najbogatszych zleceniach liturgicznych, zawartych w fundacjach Beńki w 1402 r. i Mikołaja Czecha w 1406 r.

Omawiana rzeźba ma wszystkie cechy gotyku „pięknego” przełomu XIV i XV w. Sposób jej wykonania i tworzywo nasuwają widoczne podobieństwo do figurki Matki Boskiej Jackowej, sprowadzonej do klasztoru dominikanów lwowskich w podobnym czasie. Rzeźba ta znakomicie pasowała do relikwii korporału św. Krwi, do treści oficjum o Bożym Ciele, przypominanym co czwartek w kaplicy Beńki, a w dzień Bożego Ciała w całym kościele, mogła adekwatnie ilu-

nja Fondu Dmytra Szelesta u Lwowi, Lwów 1994 s. 57. Figura eksponowana od 1994 r. w filii Lwowskiej Galerii Obrazów, otwartej w odrestaurowanym kościółku św. Jana Chrzciciela.

³⁸ W. Ałeksandrowycz, *Szlachy rozwoju portretu u serednjowicznomu ukrajinskomu maljarstwi*, w: *Ukrajina w mynulomu*, t. 4, Kijów–Lwów 1993 s. 26 przyp. 24.

³⁹ J. Popowycz, *dz. cyt.*, s. 58 datuje rzeźbę mylnie na XIII–XIV w.; W. Ałeksandrowycz, *dz. cyt.*, s. 26 na drugą połowę XIV w.

strować kazania dominikańskie wygłaszane przy tej okazji. Podczas licznych dni adoracji Najśw. Sakramentu w sanktuarium Bożego Ciała umysławiła wiernym Ofiarę Chrystusa, sprzyjała kultowi św. Krwi i Pięciu Ran, podejmowanemu w traktatach mistycznych i praktyce kaznodziejskiej mendykantów ówczesnej doby⁴⁰. Jestem przekonany, że nastąpiło odkrycie jednego z najcenniejszych obiektów wyposażenia korpusu nawowego Bożego Ciała i jego kaplic, budowanych najpewniej po 1380 r., w sposób udokumentowany w latach 1392–1406. Gdzie umieszczono tę figurę? Trzeba uwzględnić sanktuarium Bożego Ciała, kaplicę NMP i św. Dominika (fundowaną w 1402) oraz obiecaną w 1406 r. i rychło wzniesioną kaplicę fundacji Mikołaja Czecha. W kościele tym stało wtedy parę innych ołtarzy. Czy była ona jednak przeznaczona na ołtarz? A może ustawiono ją na podwieszanej konsoli pod baldachimem lub na wolno stojącej kolumnie, albo też w niszy przyściennej, bowiem chętnie lokowano tak w kościołach gotyckich przedstawienia dewocyjne, służące prywatnej medytacji i modlitwie? Sądzę jednak, że bogaty fundator darował figurę *Męża Boleści* na ołtarz Bożego Ciała. Rzeźbę tę wykonano zapewne w Anglii. Te arcydzieła kute w alabastrze dowożono najczęściej krzyżackimi statkami do Prus i stamtąd rozsyłano po Polskę. W Koronie Polskiej nie wykonywano wtedy dzieł z tego tworzywa, a pokłady alabastru ruskiego nie były jeszcze eksploatowane.

2 Oratoria prywatne

Przyjrzyjmy się teraz bliżej zamiarom bogatych fundatorów wspomnianych kaplic. Beńko z Żabokruk miał wiele okazji, by obserwować poczynania dominikanów na Rusi. Należał w czasach Jagielly do najstarszego pokolenia szlachty polskiej, trwale osiedlonej na tej ziemi. Już w 1375 r. Władysław Opolczyk powierzył mu urząd starosty przemyskiego, by rok później przenieść go do starostwa sanockiego (wzm. 1375–1376)⁴¹. W 1374 r. nadał mu na prawie lenna dziedzicznego dwie wsie w powiecie lwowskim⁴². Beńko – wasal, urzędnik i poplecznik Opolczyka, musiał w 1387 r. wykazać się lojalnością i poparciem dla Korony Polskiej, gdyż ze strony Jagielly

⁴⁰ K. Górski, *Prądy religijne XV w. a sztuka; w: Sztuka i ideologia XV wieku*, Warszawa 1978 s. 128.

⁴¹ T. M. Trajdos, *dz. cyt.*, s. 188; *Urządnicy województwa ruskiego XIV–XVIII wieku*, opr. K. Przyboś, Ossolineum 1987 s. 236, 291.

⁴² AGZ T. 7 nr 10.

sypią się nań łaski i przywileje. Król wyróżniał go stale, trzymał przy sobie w podróży po ziemi ruskiej, obdarzał rozmaitymi godnościami i zleceniami. Za udział w akcji inkorporacyjnej już w listopadzie 1387 r. otrzymał przywilej przenoszący jego rozrosłe dobra (sześć wsi) w ziemi lwowskiej i sanockiej z prawa lennego na polskie dziedziczne⁴³. Jagiełło powierzył Beńce negocjacje nad traktatem między Polską a Wołoszczyzną (1390–1391)⁴⁴. W latach 1398–1401 Beńko piastował urząd starosty halickiego i śniatyńskiego, pilnując interesów Polski na granicy mołdawskiej⁴⁵. W 1404 r. uczestniczył w posiedzeniu sądu arbitrażowego, który przyznał Jagielle powiat tyczyński w sporze majątkowym z Jadwigą Pilecką⁴⁶. Ten zaufany stronnik królewski występował jako świadek donacji Jagielly dla dominikanów lwowskich w 1395 i 1408 r. Jego własna fundacja z 1402 r. była jednak skutkiem wcześniejszych zetknięć z duszpaństwem dominikańskim, a nie naśladowaniem zachowań Jagielly. Beńko ufundował i uposażył kaplicę Najśw. Maryi Panny i św. Dominika⁴⁷. W osobnym dokumencie konwent zobowiązał się do niezłomnego spełnienia nałożonych przez fundatora obowiązków liturgicznych⁴⁸. Wbrew opinii R. Świętochowskiego, który przypuszczał, że Beńko powołał dwie kaplice, jedną św. Dominika, drugą maryjną⁴⁹, dokument fundacyjny mówi jasno wyłącznie o jednej kaplicy przy kościele Bożego Ciała. Kaplica fundacji Beńki została zbudowana w północno-zachodnim narożniku korpusu nawowego obok kruchty. Prowadziły stąd schody na dzwonnice, w sąsiednim małym pomieszczeniu znajdowała się zakrystia do wypieku opłatków⁵⁰. Fundator polecił msze św. czytane w każdy dzień tygodnia. Wspomniałem już, że w czwartki odprawiano msze o Bożym Ciele. We wtorki – wotywę o św. Dominiku, w środy – o św. Mikołaju, w piątki – ku czci św. Krzyża, w sobory – wotywę maryjną, a w niedziele –

⁴³ *Zbiór Dokumentów Małopolskich* (dalej cyt. ZDM), cz. 6 nr 1532 (Kaków, 14 XI 1387).

⁴⁴ J. Skrzypek, *Południowo-wschodnia polityka Jagielly po koronacji do śmierci Jadwigi*, Lwów 1936 s. 65; *Urządnicy województwa ruskiego*, s. 66.

⁴⁵ L. Ehrlich, *Starostwa w Halickim w stosunku do starostwa lwowskiego w wiekach średnich 1390–1501*, Lwów 1914 s. 41.

⁴⁶ Akty odnoszące się do historii jużnoy i zapadnoy Rossiji t. 1, S. Petersburg 1869 nr 9.

⁴⁷ AGZ t. 2 nr 26 (20 II 1402).

⁴⁸ Tamże, nr 27 (8 III 1402). Wbrew opinii R. Świętochowskiego, *dz. cyt.*, s. 91, kaplica ta została zbudowana właśnie w początku 1402 r.

⁴⁹ Tamże, s. 93.

⁵⁰ F. Markowski, *dz. cyt.*, s. 78.

o Świętej Trójcy. W poniedziałki należało celebrować śpiewane msze o zdrowie i zbawienie kolatorów oraz szczęście ich potomstwa, a po śmierci Beńki i jego żony Anny typowe msze wypominkowe.

Program tak wyznaczony doskonale pasował do wskazań odpustowych Jakuba Strepy z 1394 r. Dostrzegam tu w cyklu tygodniowym powtórzenie wątku trynitarnego, eucharystycznego, maryjnego i pasyjnego. Rozłożenie tych mszy w tygodniu odpowiadało jednocześnie zwyczajom liturgicznym Kościoła tej epoki. Piątki przez pamięć Męki Pańskiej poświęcano mszom o św. Krzyżu, czwartki – na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy wotywowo o Bożym Ciele, soboty – ofi-cjom o Maryi Pannie, a niedziele – Trójcy Świętej. Wtorkowe msze o św. Dominiku były w kaplicy Beńki hołdem dla założyciela zakonu i współpatrona samego oratorium. Środowe msze o św. Mikołaju podtrzymywały kult miłosiernego orędownika i patrona wielu kościołów nie tylko parafialnych, ale także dominikańskich, cieszącego się przecież ogromną popularnością w całej Europie katolickiej. W diecezji krakowskiej od 1320 r. dzień św. Mikołaja należał do świąt z ludem. W dawnej historiografii dominikańskiej domyślano się, że sam Beńko nosił to imię chrzestne⁵¹. Jednak w żadnym ze znanych dokumentów, których był wystawcą, odbiorcą lub świadkiem sporządzenia, imię to nie figuruje⁵². Samo zresztą zdrobnienie Beńko czy Bieniasz wywodzi się od imienia Benedykt. Dominikanie podejmowali kult św. Mikołaja z wielką gorliwością w prowincjach polskich. Ich konwenty w Gdańsku, Toruniu, Sochaczewie i Kościanie Wielkopolskim nosiły to wezwanie. Na ziemiach ruskich przy-

⁵¹ K. Chodykiewicz, *Dom Maiestatu*, f. D 2; W. Żyła, *dz. cyt.*, s. 2; K. Stadnicki, *O początkach arcybiskupstwa i biskupstw obrządku łacińskiego na Rusi Halickiej i Wołyniu*, Lwów 1882 s. 45; A. Schneider, *dz. cyt.*, s. 5; F. Łobeski, *Kościół parafialny Bożego Ciała przy klasztorze Dominikanów*, „Dodatek Tygodniowy do Gazety Lwowskiej” 1852 nr 34 s. 134.

⁵² Znaczenie fundacji Beńki w 1402 r. urosło w przekazie klasztornym tak dalece, że uważano go wręcz za fundatora całego kościoła i klasztoru, mylnie przypisując mu pokrycie kosztów odbudowy po pożarze 1408 r. Imię Mikołaj nosił zapewne na inskrypcji portretu umieszczonego w korytarzu klasztornym. Obok powieszono portret jego żony Anny z Kurozwęków. Napisy kommemoracyjne głosiły, że jego dotację (wieś Zarudce) aprobował w 1403 r. wikariusz i przeor lwowski Maternus oraz inkwizytor Mikołaj „de Bolthberg” zob. F. Łobeski, *dz. cyt.*, nr 41 s. 163–164. Jednak Mikołaj Boltenberg działał jako inkwizytor w kontracie ruskiej dopiero w 1480 r., zob. K. Chodykiewicz, *De rebus gestis*, s. 305. Portrety Beńki i Anny powstały zapewne w XVII w. Według S. Starowolskiego (*Monumenta Sarmatorum*, Kraków 1655 s. 295) na nieistniejącym już nagrobku Beńki widniał napis: „Vir Nobilis Benko haeres de Ząbokruki”. Przekaz ten eliminuje więc hipotezę, że nosił imię Mikołaj. Zob. P. Mrozowski, *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa 1994 s. 281.

jęły je konwenty w Kijowie, Trembowli, Hrubieszowie, Kamieńcu Podolskim i najstarsza kaplica misyjna w Łucku. Na tym terenie misjonarze wykorzystywali go jako pomost między upodobaniami katolików i prawosławnych. Służył przeto jako instrument konwersyjny w apostołacie dominikańskim. Niezależnie więc od domniemanego imienia Beńki, msza o św. Mikołaju w jego kaplicy dobrze odpowiadała tendencjom duszpasterskim dominikanów na Rusi.

Zlecenia liturgiczne Beńki były bliższe oczekiwaniom arcybiskupa i zakonu. Natomiast fundacja kupca lwowskiego Mikołaja Czecha w 1406 r. wniosła rys zupełnie indywidualny, choć z uwagi na zakres dobrodziejstw dla konwentu została przyjęta z zachwytem przez dominikanów i z wielkim uznaniem przez Jakuba Strepę. Ten czeski mieszczanin, obywatel lwowski, od dawna był przyjacielem, opiekunem i dobroczyńcą zakonu dominikańskiego. Dokument spisany w kapitularku 12 grudnia 1406 r., ustalający obowiązki konwentu wobec fundatora, posługuje się określeniem *tocius ordinis sancti Domini fautor indefessus... prosector fidelissimus*⁵³. Wyraziłem już przypuszczenie, że był on konfratrem Milicji Chrystusa, tj. tercjarzem dominikańskim⁵⁴. Prowadzili oni życie świeckie, mogli piastować rozmaite godności, imać się wszelkich zajęć (z wyjątkiem uznanych za haniebne), do ubrań dodawali tylko barwy zakonu: czerń i biel. Musieli za to uczestniczyć w postach, praktykach ascetycznych, wigiliach i wszelkich nabożeństwach dominikańskich, odmawiać co dzień przepiękane pacierze, brać udział w mszach i słuchać kazań w kościołach tego zakonu. Oczywiście wspomagali je nieustannie jałmużnami i legatami, byli też zobowiązani do obrony wolności, praw i majątku zakonu. Zobaczmy na tym tle rozmiary fundacji Mikołaja.

W 1406 r. została już zakończona za jego pieniądze budowa środkowej części hali nawowej wokół sanktuarium Bożego Ciała, „jedna trzecia” murów krużganku klasztornego, przylegającego do północnej ściany korpusu nawowego oraz mury kościoła przed i wokół kaplicy św. Michała, położonej na przedłużeniu południowej nawy bocznej, przy prezbiterium⁵⁵. Była to więc olbrzymia inwestycja, dzieło jednej szkatuły. Budowę naw i klasztoru, podjętą po 1380 r., prowadziła zapewne ta sama strzecha mistrza Niczko (zm. 1384), która wznosiła mury fary – przyszłej katedry⁵⁶. Mikołaj obiecał jak naj-

⁵³ AGZ t. 2 nr 34.

⁵⁴ T. M. Trajdos, *dz. cyt.*, s. 198; S. Barącz, *dz. cyt.*, t. 1, s. 177–178.

⁵⁵ F. Markowski, *dz. cyt.*, s. 70, 77.

⁵⁶ *Tamże*, s. 70; T. Mańkowski, *dz. cyt.*, s. 18–19, 29. Pierwszą wzmiankę źródłową o trwaniu tej budowy spotykamy w 1392 r., zob. T. M. Trajdos,

szybciej zbudować własną kaplicę kolatorską i przekazał zakonnikom na ten cel 30 grzywien. R. Świętochowski sądził, że chodziło o plan budowy kaplicy przy zakrystii bez podanego wezwania, z której powstała później kaplica św. Piotra Nowego Męczennika oraz drugiej kaplicy Nawiedzenia i Wniebowzięcia Maryi, która według cytowanego autora nie doszła do skutku, a zamiast niej stanął jedynie ołtarz tego wezwania⁵⁷. Analiza dokumentu z 1406 r. zaprzecza takiej hipotezie. Mikołaj planował wzniesienie tylko jednej kaplicy: „unam capellam quasi ad latus Sacristie... cum patronis sub Signatis et per ipsum electis...” Cieszył się on takim autorytetem w konwencie, że kaplica została niebawem ukończona. Było to prostokątne pomieszczenie na zakończeniu północnej nawy bocznej⁵⁸. Od wschodu przylegała do zakrystii. Wejścia wybite w ścianach północnej i południowej pozwalały przechodzić przez nią z wirydarza do prezbiterium. Była to właśnie ta część klasztoru, którą wzniesiono z ofiarności Mikołaja. Według życzeń fundatora kaplica miała nosić wezwanie Nawiedzenia i Wniebowzięcia Maryi oraz świętych: Wacława, Wita, Prokopa i Erazma. W opisie Grunwega nosi jednak wezwanie św. Piotra z Werony (Nowego Męczennika), dominikanina. Jednocześnie w końcu XVI w. ołtarz Wniebowzięcia Maryi stał przy północnym filarze międzynawowym, w parze filarów bliższych tęczy⁵⁹. Te zmiany musiały nastąpić znacznie później, najpewniej w XVI w., gdy polecenia i zastrzeżenia Mikołaja Czecha nie mogli już przypilnować kolatorzy–spadkobiercy, którzy mieli prawo w razie niedbalstw konwentu do cofnięcia całej ogromnej dotacji. Znajduję jeszcze jeden argument za tożsamością tej kaplicy. Z dokumentu odpustowego wystawionego 1 kwietnia 1406 r. przez arcybiskupa Jakuba na rzecz dominikanów lwowskich⁶⁰ wynika, że pośród mnóstwa drogocennych relikwii, które Mikołaj Czech przekazał konwentowi, znajdowały się i relikwie św. Piotra Męczennika, kanonizowanego w 1253 r. Zło-

dz. cyt., s. 189.

⁵⁷ R. Świętochowski, dz. cyt., s. 94–95.

⁵⁸ F. Markowski, dz. cyt., s. 77.

⁵⁹ Tamże, s. 78; R. Świętochowski, dz. cyt., s. 103, datuje opis Grunwega na rok 1589. Dokładna data nie jest jednak wiadoma. Grunweg wstąpił do nowicjatu w konwencie Bożego Ciała we wrześniu 1588 r. Święcenia kapłańskie przyjął w 1593 r., został kaznodzieją, a potem podprzeorem. Wyjechał na zawsze ze Lwowa w 1602 r. Z uwagi na to, że zaznaczył na rzucie poziomym kościoła projekt kaplicy mariackiej, fundowanej przez Jana Swozowskiego (myśl powzięto ok. 1597), ostateczna wersja opisu nie mogła powstać wcześniej; zob. R. Walczak, *Pamiętniki Marcina Grunwega*, „Studia Źródłoznawcze” t. 5:1960 s. 62.

⁶⁰ W. Abraham, *Jakub Strepa*, Dokumenty nr 9 s. 108–109.

żone wraz z innymi, zapewne w relikwiarzu skarbcza obok zakrystii, posłużyły do zmiany wezwania kaplicy samego ofiarodawcy.

Kaplica była najważniejszym dziełem Mikołaja, jego osobistym wyznaniem wiary i manifestacją przywiązania do zakonu. Konwent określił jego status słowami „Primus Institutor, Fundator et Inwentor”, przyznając mu nie tylko uprawnienia kolatorskie, ale też całkowitą samodzielność w doborze patronów, treści nabożeństw, sposobie wyposażenia i wystroju kaplicy. Czego sobie życzył Mikołaj Czech w zamian za to wszystko? Kaplica miała służyć „pro Contemplacione” Mikołaja. Należało w niej odprawiać codziennie msze wotywnie za zbawienie fundatora. Ponadto ilekroć zechciał o poranku zjawić się w kościele, wybrany przezeń zakonnik miał odprawić dla niego mszę w intencji obranej przez Mikołaja. W święta patronów kaplicy celebrowano msze śpiewane. Mikołaj chciał uczestniczyć w ofierze mszalnej we własnym oratorium. Ukształtowany był przez nurt pobożności mistycznej tego czasu, akcentującej potrzebę indywidualnych rozmyślań nad odkupieniem, przeżyć Eucharystii, samotnej modlitwy w obliczu cierpiącego Zbawiciela⁶¹. Mistycy dominikańscy (Mistrz Eckhart, Henryk Suzo, Johann Tauler), chętnie czytani w Czechach, przekonywali, że taka kontemplacja zjednoczy duszę z Bogiem, a w ekstazie modlitewnej będzie możliwe ogarnięcie źródła miłości, jakim jest poświęcenie Chrystusa⁶².

Mikołaj starannie dobrał *patrocinium* kaplicy. Tytuł maryjny szedł drogą oczekiwań i zabiegów arcybiskupa i mendikantów lwowskich. Dzień Wniebowzięcia cały Kościół obchodził najbardziej uroczystie. Dzień Nawiedzenia zyskał na znaczeniu właśnie u schyłku XIV w. W 1389 r. papież Urban VI ogłosił to święto jako powszechne, z ludem. W diecezji krakowskiej przyjął je synod biskupa Piotra Wysza w 1396 r.⁶³ W samym Krakowie, a rychło w innych miastach, zaczęli je propagować od 1397 r. świeżo instalowani karmelici⁶⁴. Święci patroni wybrani przez Mikołaja zostali sprowadzeni z rodzinnych Czech. Wprawdzie św. Wacław był też współpatronem Królestwa Polskiego i diecezji krakowskiej, ale fundator widział w nim najpewniej

⁶¹ K. Górski, *Życie wewnętrzne i religijność społeczeństwa*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 1, Poznań–Warszawa 1974 s. 418–420.

⁶² Ph. Böhner, E. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej*, Warszawa 1962 s. 574–575. Mistrz Eckhart był wikariuszem zakonu w Pradze.

⁶³ J. Umiński, dz. cyt., s. 623; W. Schenk, dz. cyt., s. 431.

⁶⁴ T. M. Trajdos, *U zarania karmelitów w Polsce*, Warszawa 1993 s. 131, 146–147.

patrona Korony Czeskiej. Jego kult rozniecił ponownie ces. Karol IV, a rycerskie relikwie św. Wacława przechowywano w osobnej kaplicy w katedrze praskiej jako insygnia suwerennej państwowości czeskiej⁶⁵. Katedrze tej i archidiecezji praskiej patronował św. Wit. Od 929 r. kościół na Hradczanach miał jego relikwie, a w 1355 r. Karol IV darował relikwiarz z czaszką świętego⁶⁶. Wreszcie św. Prokop, kapłan obrządku słowiańskiego i eremita miał być założycielem ok. 1032 r. klasztoru słowiańskich benedyktynów w Sazawie, gdzie zmarł w 1053 r.⁶⁷ Kanonizowany w 1203 r., pozostał patronem mieszczaństwa praskiego. Do tego grona na należał jedynie św. Erazm. Czcił go naówczas głównie żeglarze Hiszpanii i Portugalii oraz włoska biedota. Uważany był jednak za opiekuna chorych i patrona szczęśliwych połów⁶⁸. Doświadczenia i przeżycia rodzinne Mikołaja musiały go związać z tym miłosiernym cudotwórcą i orędownikiem. Sprawdził bowiem do swej kaplicy jedynie relikwie świętych: Prokopa i Erazma. Wybór patronów sugeruje, że Mikołaj pochodził z Pragi.

Pragnął uczynić dla dominikanów lwowskich jeszcze więcej. Już wiosną 1406 r. przywiózł do konwentu Bożego Ciała, oprócz wymienionych relikwii dla kaplicy, relikwie dwudziestu innych świętych⁶⁹. Arcybiskup halicki udzielił kolejnych 40 dni odpustów klasztorowi dominikanów, skierowanych do wiernych, którzy zechcą adorować wspomniane relikwie. Ten hojny i świętobliwy podarunek miał jednak dodatkowe skutki. W myśl przywileju 1394 r. poprzednio udzielone odpusty pozostawały w mocy we wszystkie dni tych patronów, których relikwie dominikanie nabędą. W ten sposób katalog uroczystości z publiczną adoracją Najśw. Sakramentu, mszami i kazaniem odpustowymi powiększył się do sześćdziesięciu paru dni w roku. Wymieńmy nowe relikwie. Oprócz wspomnianego św. Piotra z Werony były to szczątki Apostołów: Piotra i Pawła (przeznaczone na pewno na ołtarz główny), Filipa, Jakuba Mł., Jakuba Więk-

⁶⁵ K. Künstle, *Ikonographie der christlichen Kunst*, t. 1, Freiburg am Breisgau 1926 s. 591; A. Assion, *Wenzeslaus*, w: *Reallexikon der christlichen Ikonographie*, wyd. Herder, t. 7 (1974) s. 595.

⁶⁶ F. Hensel, *Vitus*, tamże, s. 579; K. Künstle, *dz. cyt.*, s. 583; J. Braun, *Tracht und Attribute der Heiligen in der deutschen Kunst*, Stuttgart 1943 s. 413.

⁶⁷ *Tamże*, s. 615–616; K. Künstle, *dz. cyt.*, s. 506; E. Poche, *Prokopius von Böhmen*, w: *Reallexikon*, s. 228–229.

⁶⁸ J. Braun, *dz. cyt.*, s. 224–229; K. Künstle, *dz. cyt.*, s. 210; O. A. Nygren, *Erasmus*, w: *Reallexikon*, s. 156. Strzegł też bydła przed pomorem, był więc dobroczyńcą pasterzy.

⁶⁹ W. Abraham, *Jakub Strepa*, Dokumenty nr 9.

szego, Andrzeja, Bartłomieja, Szymona i Judy Tadeusza. Dalej następowały relikwie Ewangelistów Mateusza, Marka i Łukasza, Doktorów Kościoła Augustyna i Grzegorza Wyznawcy (z Nazjansu, zwanego Teologiem), a więc symboli mądrości Kościoła łacińskiego i greckiego; dalej – św. Zygmunta patrona Burgundii, ale i diecezji płockiej, św. Gawła Wyznawcy, czczonego w średniowiecznej Pradze, św. Sylwestra papieża, a więc legendarnego chrzciciela Cesarstwa Rzymskiego i nabywcy *patrimonium s. Petri*⁷⁰, wreszcie św. Brinkcjusza bpa, św. Urszuli i św. Jadwigi Śląskiej, co stanowiło akcent piastowski w tej kolekcji, ale poprzez spuściznę czeską. Dobór ten uwytkłał owoce apostolatu Kościoła, wskazywał prymat Rzymu, uwzględniał *martyrium* samego zakonu, a jednocześnie przypominał czeską proweniencję ofiarodawcy. Najosobliwsze i najbardziej wówczas czczone musiały być dwie ostatnie darowane przez Mikołaja świętości. Przywiózł dwa kamienie. Na jednym miano pochwyć Chrystusa w Ogrójcu, a z drugiego wznosił się w chwili Wniebowstąpienia. Mikołaj gromadził przedmioty wyposażenia swej kaplicy i obmyślał jej wystrój. Pomysł samotnej kontemplacji, nakreślony w akcie fundacyjnym, odpowiadał walorom treściowym opisanej rzeźby *Vir Dolorum*. Czy Mikołaj nie pomógł konwentowi w pokryciu kosztów nabywania i przewiezienia tej rzeźby z odległych krain? To nic, że o tej rzeźbie nie mówią dokumenty świadczące o jego dobrodziejstwach. Nie ma tam również żadnych szczegółów o wyposażeniu kaplicy. Mowa jedynie o mszach, relikwiach, wezwaniach. Hipotezie tej przeczy zarys herbu, wskazujący raczej fundatora stanu rycerskiego, a może krwi królewskiej.

3 Altarie i fundacje mszalne

Klasztor dominikanów lwowskich pozyskał wielkie bogactwo świętości. Niektóre z nich wiązały się bezpośrednio z cyklem nabożeństw zaplanowanych w kaplicy Mikołaja. Większość pozwoliła rozszerzyć odpusty eucharystyczne na 1/6 roku. Inne dały asumpt do powołania nowych ołtarzy. Przypuszczam, że z relikwii św. Zygmunta zrodził się ołtarz tego świętego, a nawet kaplica, którą jednak pomija plan Grunwega z końca XVI w. Wiadomo z późniejszych źródeł dominikańskich, że w 1444 r. Mikołaj i Piotr Reznarowscy zlecili codzienną mszę w kaplicy św. Zygmunta, którą odprawiano w ich in-

⁷⁰ J. de Voragine, *Złota Legenda*, Warszawa 1955 s. 39–48.

tencji przez długie lata ⁷¹. Nieznane jest też położenie kaplicy Wszystkich Świętych, w której 3 czerwca 1442 r. sędzia ziemski lwowski Stanisław Dawidowski polecił czytać trzy msze w tygodniu *pro anima sua* oraz w intencji siostry, synów i córek ⁷². Ta szlachecka fundacja mszalna została złożona przy ołtarzu, powstałym być może dzięki profuzji relikwii darowanych przez Mikołaja Czecha. W kościele Bożego Ciała zamawiano wiele podobnych mszy prywatnych już w XV w. Obywało się zazwyczaj bez fundacji nowych kaplic czy ołtarzy. Donator wybierał któryś z istniejących ołtarzy, a czasem pozostawiał decyzję zakonnikom. Nie miał tak wyszukanych potrzeb dewocyjnych jak Mikołaj Czech czy Beńko z Żabokruk. Podawał tylko ilość wotyw w tygodniu, zaznaczając szablonowe intencje: dbałość o zbawienie duszy, zdrowie rodziny, wypominki o zmarłych przodkach. Msze takie zamawiali wierni reprezentujący rozmaite stany. Brak tylko fundacji chłopskich, gdyż do tego środowiska dominikanie docierali poprzez kaplice filialne we wsiach klasztornych Kościejów i Krotoszyn (od 1399) ⁷³. Arcybiskup wyposażył je w kompletne uprawnienia duszpasterskie, a kaplica kościejowska została przekształcona w 1430 r. w kościół parafialny. Można się tam było spodziewać aktywnej obecności kolonistów polskich, również jako zleceniodawców mszy, a także konwertytów–Rusinów. W samym kościele lwowskim czynni byli na tym polu królowie, możni i drobniejsi panowie ze stanu szlacheckiego oraz mieszczanie. Władysław II Jagiełło tylko przy okazji dwóch donacji (1392 i 1399) zlecił dominikanom odprawianie mszy ⁷⁴. W pierwszym wypadku miały być to trzy wotywy w tygodniu w intencji zbawienia Jadwigi i Jagiełły, a po ich śmierci msze żałobne (*missae defunctorum*) o tejsze częstotliwości. W 1399 r. zamówił dwie msze w tygodniu w identycznej intencji i podobnie msze żałobne. W tym wypadku określił przynajmniej dni celebracji: czwartki i soboty, a więc przeznaczone na oficja o Bożym Ciele i maryjnie. W 1492 r. szlachcianka Anna Kulikowska, wdowa po Janie Sopszyńskim, złożyła legat testamentowy z prośbą o cotygodniowe msze

⁷¹ R. Świętochowski, *dz. cyt.*, s. 95, por. A. Schneider, *dz. cyt.*, s. 21. Kto wie, czy nie chodziło o rodzinę Rzeczkowskich, których sarkofag z czteropolowym herbem mieścił się w podziemiach klasztoru jeszcze w połowie XIX w.

⁷² AGZ t. 2 nr 65 (Dawidów, 30 VI 1442). Grobowiec Dawidowskich mieścił się w XVI w. w kaplicy cudownego obrazu Matki Bożej (przy kruchcie od południa), zob. R. Świętochowski, *dz. cyt.*, s. 94.

⁷³ AGZ t. 2 nr 25 (Lwów, 21 III 1399); T. M. Trajdos, *Kościół katolicki*, s. 183–184.

⁷⁴ AGZ t. 2 nr 21 (Kościejów, 8 XII 1392), nr 71 (Szczerec, 4 X 1399).

czytane, w poniedziałki *pro defunctis*, w środy *pro peccatis*, z obowiązkiem odmawiania *requiem* po jej śmierci ⁷⁵. W zleceniach takich stosowano pewien schemat intencji eschatologicznej i ekspiacyjnej, ale wyrażały one głęboką wiarę i potrzebę duchową ofiarodawcy.

Szlachcic polski Mikołaj Kulikowski był właścicielem dóbr w powiecie lwowskim na północ od miasta, z ośrodkiem we wsi Kulików, która w pierwszej ćwierci XV w. przekształciła się w miasteczko prawa magdeburskiego ⁷⁶. Jego poddani–katolicy zostali objęci na polecenie arcybiskupa w 1399 r. jurysdykcją duszpasterską dominikańskich kaplic w Kościejowie i Krotoszynie, mimo że w styczniu tego roku została erygowana parafia Świętej Trójcy w samym Kulikowie ⁷⁷. Związki Mikołaja Kulikowskiego z konwentem Bożego Ciała musiały być więc przyjazne. W 1411 r. Kulikowski łożył na przebudowę, a może odbudowę kaplicy św. Michała, której istnienie wzmiankuje już dokument Mikołaja Czecha z 1406 r. ⁷⁸ Ta kaplica na planie kwadratu znajdowała się na przedłużeniu południowej nawy bocznej ⁷⁹. Kult św. Michała Archanioła u lwowskich dominikanów nie musiał wynikać z działalności misyjnej wśród Rusinów, choć ją ułatwiał. W Polsce od XI w. nadawano to wezwanie różnym kościołom kolegiańskim i parafialnym, w stolicach diecezjalnych, w małych miastach, we wsiach, i to nawet częściej w prowincjach zachodnich i środkowych niż przy dawnej granicy z Rusią ⁸⁰. W ówczesnej działalności dominikanów na Rusi poza Lwowem ten kult nie jest widoczny. Rycerska legenda św. Michała niewątpliwie odpowiadała donatorom szlacheckim. Dzień tego patrona (29 września) wyznaczał też początek rozmaitych zajęć jesiennych na roli, koniec górskiego sezonu pasterskiego, ale zarazem początek wolnego wypasu na nizinnych łąkach ⁸¹. Konwent lwowski wystarał się już w 1394 r. o prawo do odpustowej adoracji Eucharystii w ten dzień, a w 1490 r.

⁷⁵ Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw, Lwów (dalej cyt. CDIA), Dyplomy Pergaminowe, f. 131, spr. 248; por. *Katalog pergamentnych dokumentów Centralnoho Derżawnoho Istorycznoho Archiwu URSS u Lwowi*, Kijów 1972 nr 282 (Lwów, 3 IX 1492).

⁷⁶ A. Janeczek, *Podhoraj – zaginiony gród pogranicza polsko–ruskiego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1985, nr 1–2 s. 22–23.

⁷⁷ W. Abraham, *Jakub Strepa*, Dokumenty nr 6 (Halicz, 17 I 1399); T. M. Trajdos, *Kościół katolicki*, s. 286.

⁷⁸ AGZ t. 10 nr 39 (Lwów, 8 II 1411), spis oblat.

⁷⁹ F. Markowski, *dz. cyt.*, s. 77; R. Świętochowski, *dz. cyt.*, s. 94.

⁸⁰ J. Kłoczowski, *Kult św. Michała Archanioła w Polsce średniowiecznej*, „Zeszyty Naukowe KUL” 14:1971 z. 4 s. 19–24.

⁸¹ *Tamże*, s. 25–26.

uzyskał osobny odpust papieski dla nawiedzających kościoł w to święto⁸². Kaplica św. Michała posiadała więc ważną rangę kultową.

Z ołtarzem św. Krzyża związana była z kolei rodzina Hryćka Kierdejowicza. Data i okoliczności jego fundacji nie są znane. Stał po lewej od wejścia do kaplicy Mikołaja Czecha, w północnej nawie bocznej⁸³. W retabulum mieścił się duży krucyfiks. Hryćko Kierdejowicz z bogatego rodu bojarów wołyńskich opowiedział się za inkorporacją ziem ruskich do Korony Polskiej. Walczył o umocnienie panowania polskiego, starał się o rozszerzenie jego granic. Nagrodą było polskie szlachectwo, zaszczytne godności i bogate nadania ziemskie z rąk królewskich, skutkiem – dobrowolna kulturowa, językowa i narodowa asymilacja całej rodziny. Towarzyszył jej naturalnie zelotyzm religijny, obfitujący w akty hojności dla Kościoła katolickiego. Jagiełło powierzył Hryćce starostwo podolskie 1399–1402, a potem ratneńskie w ziemi chełmskiej, zawsze na niebezpiecznej rubieży, zawsze w okolicznościach wymagających odwagi i energii⁸⁴. Tę rolę obrońcy państwa polskiego na Podolu i Wołyniu podjął jego syn Jan Hryćko Kierdejowicz, dziedzic Pomorzan i Winnik, powiernik trzech Jagiellonów, wybitny dowódca wojsk polskich w kampanii wołyńskiej 1431 r., starosta chełmski (1431–1441), kasztelan lwowski (1434–1439) i wojewoda podolski (1439–1462)⁸⁵. Nie znamy daty śmierci Hryćka starszego. Występuje w dokumentach do 1414 r., a biorąc pod uwagę początek kariery jego syna, zmarł zapewne przed 1430 r. Na miejsce pochówku obrał dominikański kościół Bożego Ciała we Lwowie⁸⁶. Przypuszczam, że to on ufundował ołtarz św. Krzyża, a w jego pobliżu polecił przygotować kryptę rodzinną. Akt jego darowizny na rzecz dominikanów nie uchował się⁸⁷, ale znamy

⁸² R. Świętochowski, *dz. cyt.* s. 94.

⁸³ F. Markowski, *dz. cyt.*, s. 77; R. Świętochowski, *dz. cyt.*, s. 95.

⁸⁴ L. Ehrlich, *dz. cyt.*, s. 50; M. Hruszewski, *Istoria Ukrajiny-Rusy*, t. 4, Kijów–Lwów 1907 s. 177; A. Jabłonowski, *Ziemia ruskie, Wołyn i Podole*, Warszawa 1889 s. 119; A. Boniecki, *Herbarz Polski*, cz. 1, t. 10, Warszawa 1907 s. 42.

⁸⁵ J. Długosz, *dz. cyt.*, t. 4 s. 390, 411, 419; t. 5 s. 42, 75, 88; A. Boniecki, *dz. cyt.*, s. 43; F. Kiryk, *Jan (Hryćko) Kierdej z Pomorzan, Polski Słownik Biograficzny* (dalej cyt. PSB), t. 12 s. 423–424; K. Pułaski, *Ród Kierdejów podolskich*, b.m.w. 1906 s. 175–177, zdawał się utożsamiać ojca z synem, noszących to samo imię i działających na podobnym terenie. Ten sam błąd popełniłem w pracy: *Kościół katolicki*, s. 192–193. Por. *Urzednicy woj. ruskiego*, s. 115; *Urzednicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku*, opr. H. Gmiterek, R. Szczygieł, Kórnik 1992 s. 188.

⁸⁶ A. Boniecki, *dz. cyt.*, s. 42.

⁸⁷ W. Abraham, *Jakub Strepa*, s. 40.

przywilej donacyjny jego drugiego syna Dymitra ze Szpikłosów, wystawiony w 1445 r.⁸⁸ Dymitr wyraża w nim wolę pochówku w krypcie grobowej rodziców koło ołtarza św. Krzyża. Złożono tam szczątki jego ojca Hryćka i matki Klary, obok zaś pochowano wielu przyjaciół, co wskazuje na znaczenie wolnej sepultury u dominikanów lwowskich pośród szlachty tej ziemi. Bogate uposażenie przeznaczył Dymitr na codzienne czytanie mszy przed ołtarzem św. Krzyża za dusze rodziców, własną, żony, potomków i przyjaciół. Na świadków tego aktu zaprosił dziewięciu prominentnych przedstawicieli okolicznej szlachty, piastunów rozmaitych godności ziemskich. Ten właśnie krąg wspierał aktywność duszpasterską dominikanów i uczestniczył w życiu religijnym, pielęgnowanym w kościele Bożego Ciała.

Opis Grunwega z końca XVI w. (po 1588) wymienia jeszcze parę ołtarzy, które nie znajdują potwierdzeń w materiale źródłowym XV w., ale być może już wtedy stały⁸⁹. Są to: ołtarze przy wejściu do kaplicy św. Michała (nawa południowa), po lewej św. Mikołaja, po prawej św. Jana Ewangelisty i Jana Chrzyciela, ołtarz koło ambony przy południowym filarze blisko tarczy pw. św. Wawrzyńca, dwa ołtarze przy parze filarów bliżej portalu głównego o nieznanym wezwaniu, ołtarze w zakrystii i kruchcie, na których już wtedy nie odprawiano mszy, ołtarz św. Katarzyny w skarbcu oraz ołtarz św. Anny w kaplicy przylegającej od południa do kruchty portalu głównego.

4 Ku sanktuarium maryjnemu

Podejmijmy ostatnie zagadnienie. Czy w średniowieczu kościół dominikanów we Lwowie pozostawał także sanktuarium maryjnym? Wątek maryjny śledziliśmy w przywileju odpustowym 1394 r., w zleceniach liturgicznych Beńki 1402 r. i Mikołaja Czecha 1406 r., w wezwaniach kaplic i celebracjach mszy o Maryi Pannie. Żaden z powyższych przywilejów nie miał jednak na celu tworzenia tam ośrodka szczególnej czci maryjnej. Pobożność maryjną rodziny Kazimierza IV Jagiellończyka, bogato opisywaną i wyjaśnianą⁹⁰, ukazuje donacja te-

⁸⁸ AGZ t. 2 nr 70 (Lwów, 3 XII 1445); F. Łobeski, *dz. cyt.*, R. 1858 nr 16 s. 76; A. Boniecki, *dz. cyt.*, s. 45. Dymitr jest wzmiankowany do 1455 r.

⁸⁹ F. Markowski, *dz. cyt.*, s. 76–77.

⁹⁰ J. Skoczek, *Wychowanie Jagiellonów*, Lwów 1932, s. 60–61; T. Lalik, *Kaplica królewska i publiczne praktyki religijne rodziny Kazimierza Jagiellończyka*, „Kwartalnik Historyczny” 88:1981 nr 2 s. 402; U. Borkowska, *Kró-*

go króla dla konwentu Bożego Ciała w 1476 r.⁹¹ Kazimierz IV śladem wskazań Jakuba Strepy poprosił o sobotnią wotywę o NMPannie w intencji zbawienia żony Elżbiety, potomstwa, a także przyszyłych królów Polski. Oprócz tej królewskiej, uroczystej mszy maryjnej, dominikanie odprawiali przecież od 1399 r. sobotnią mszę wotywną, a potem żałobną ze zlecenia Jagiełły, a więc w ten dzień od 1476 r. wypadały dwie msze fundacji monarszej. Przywilej Kazimierza IV nie odnosił się jednak do żadnego cudownego wizerunku maryjnego, o czym przekonywał fałszywie osiemnastowieczny dominikanin lwowski o. Klemens Chodykiewicz⁹².

Nie mamy też dowodów na działanie już u schyłku XV w. Bractwa Różańcowego, aczkolwiek pogląd taki został wypowiedziany⁹³. Księga wpisów do tego bractwa zaczyna się dopiero od 1575 r. Było to wszechstanowe bractwo przyklasztorne i jeszcze w końcu XVI w. nie miało własnej kaplicy ani ołtarza, tylko korzystało z sanktuarium Bożego Ciała⁹⁴. W XVII w. cieszyło się opinią „starożytnego”⁹⁵.

Czy w lwowskim kościele Bożego Ciała do końca średniowiecza znajdowały się cudowne wizerunki maryjne? Obecność, jednego z nich, alabastrowej figury Matki Boskiej Jackowej, od końca XIV w. nie ulega żadnej wątpliwości. W tak wczesną obecność drugiego obrazu Hodegitrii „Łukaszej roboty” należy powątpiewać. Zaczniemy od figury „Jackowej”. Nie będę przytaczać powszechnie znanej legendy, wiążącej jej pojawienie się we Lwowie z wędrówką św. Jacka z Kijowa do Halicza w 1240 r.⁹⁶ Znane ze źródeł fakty przeczą tej możliwości⁹⁷. Przeczy jej również ikonograficzna i stylistyczna ana-

lewskie modlitewniki, Lublin 1988 s. 189–197; Te jż e, *Pobożność rodziny Kazimierza Jagiellończyka*, „Analecta Cracoviensia” 16:1984 s. 27, 29–30.

⁹¹ AGZ t. 2 nr 125 (Betż, 21 X 1476).

⁹² K. Chodykiewicz, *Dom Maiestatu*, f. D 2.

⁹³ J. Piróg, *Geneza i rozwój bractw różańcowych w Polsce do roku 1604*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 19:1972 z. 4 s. 135–137.

⁹⁴ F. Markowski, *dz. cyt.*, s. 77.

⁹⁵ T. Pirawski, *dz. cyt.*, s. 109; S. Okolski, *dz. cyt.*, s. 74–75. W kościele Bożego Ciała był obraz Matki Bożej Różańcowej, obwieszony wotami. Zapewne powstał w XVI w. Zapalano przed nim srebrne świeczniki, płonąła lampa. Tu wierni odmawiali różaniec.

⁹⁶ *Tamże*, s. 77; K. Chodykiewicz, *De rebus gestis*, s. 12–13; T. Pirawski, *dz. cyt.*, s. 109; *Legandy Dominikańskie*, opr. J. Salij, Poznań 1982, s. 78. W tej ostatniej wersji św. Jacek sprowadza cudowny posążek wprost do konwentu krakowskiego.

⁹⁷ P. Kielar, *Święty Jacek, apostoł Boży ludów słowiańskich*, w: *Dominikanie*, s. 338; M. Kanior, *Święty Jacek*, w: *Polscy święci*, t. 8, Warszawa 1987 s. 107. W 1240 r. św. Jacek prowadził misję w Prusach. Na Rusi prze-

liza przedmiotu czci, alabastrowego posążku (48 cm wys.). Jest to wyobrażenie stojącej Matki Bożej, trzymającej na lewym ramieniu Dzieciątka, a prawą dłonią obejmującej krucyfiks typu *arbor vitae*. Program ideowy tego świętego dzieła łączy motyw macierzyństwa Maryi z wątkiem pasyjnym, akcentując ideę współmęki. Te treści są więc adekwatne do prezentowanych wyżej przywilejów odpustowych i modelu pobożności, ujawnionego szczególnie w donacji Mikołaja Czecha. Można zatem sądzić, że figura została zamówiona do tego kościoła w okresie, gdy tego rodzaju nurt dewocyjny i jego stosowana oprawa liturgiczna były tam starannie pielęgnowane. Sposób modelunku draperii i typ fizjonomiczny datują rzeźbę bezspornie na schyłek XIV lub początek XV w. Tadeusz Mańkowski uważał ją za import francuski XIV w., a Józef Dutkiewicz, wskazując unikalność tworzywa i koncepcji ikonograficznej na naszym terenie przypuszczał, że powstała w pierwszej ćwierci XV w. i została sprowadzona z Prus krzyżackich. W późniejszej pracy wziął pod uwagę przekazy źródłowe i określał ją jako import angielski, powstały przed rokiem 1401⁹⁸. Datacja Mańkowskiego jest zbyt wczesna, przeczą jej elementy stylowe. Datację Dutkiewicza należy bardziej uściślić. Na cokole tego posążku widnieje płaskorzeźba św. Jerzego walczącego ze smokiem, adorowana przez klęczącego dotatora. Ta scena dała asumpt do umocnienia legendy cudownego ocalenia figury przez św. Jacka. Dziejopisowie dominikańscy XVII w. przypuszczali, że zaświadcza ona o darowiźnie tej rzeźby konfratrom w Kijowie przez ks. Włodzimierza. Kojarzono bowiem postać św. Jerzego z godłem Rurykowiczów⁹⁹. Jest to dowód naturalnie bałamutny. Ani w XIII w., ani później nie wyrabiano na Rusi gotyckich posągów alabastrowych w *stylu pięknym*. Rzeźby o takiej treści powstawały dopiero w drugiej połowie XIV w.,

bywał w latach 1228–1233 i nie zetknął się z ordą tatarską w Kijowie.

⁹⁸ T. Mańkowski, *dz. cyt.*, s. 61; J. Dutkiewicz, *Małopolska rzeźba średniowieczna*, Kraków 1949, s. 148–150; Tenże, *Rzeźba w: Historia sztuki polskiej*, t. 1, Kraków 1962 s. 302; T. M. Trajdos, *Kult wizerunków maryjnych na ziemiach ruskich Korony i Litwy II poł. XIV – I poł. XV w. w społeczeństwach katolickiej i prawosławnej*, „Studia Claromontana”, t. 5:1984 s. 136–137.

⁹⁹ S. Okolski, *dz. cyt.*, s. 76; S. Barącz, *dz. cyt.*, t. 2 s. 449; CDIA f. 418, op. 1, spr. 14. Documenta de Cultu et Identitate Statuae Alabastrinae Deiparae Virginis a Sancto Hyacintho Kijovia Haliciam asportatae huiusque Leopoli in Coenobio Ssmi Corporis Christi asservatae, rps 1759 r., s. 4; por. F. Łobeski, *dz. cyt.*, nr 4 s. 183. Ten rękopis powstał na tle rywalizacji konwentu lwowskiego z przemyskim o „autentyczność” figurki Matki Boskiej Jackowej. Rzeźba przemyska, o zupełnie innej kompozycji, pochodzi ze schyłku XV w.

głównie we Francji i Anglii. Dzieła drobnych rozmiarów chętnie sprzedawano i rozsyłano po całej Europie. Trzeba więc powrócić do sugestii Dutkiewicza. Przez ziemie krzyżackie przechodził wtedy tranzyt dewocyjnej rzeźby alabastrowej wyrabianej w Anglii. Przypomnijmy kultu św. Jerzego w tym królestwie: monarszy, rycerski i krzyżowy. Jestem przekonany, że w ostatniej ćwierci XIV w. sprowadzono z Prus z fundacji prywatnej do lwowskiego kościoła dominikanów dwie angielskie rzeźby alabastrowe, *Vir Dolorum* i Matkę Boską Jackową. Łączy je nie tylko *styl piękny* i tworzywo. Mają identyczną kompozycję płaskorzeźb na licu cokołów (św. Jerzy i Pieta z donatorami w pozie „priant”), podobne wymiary i podobne, jak sądzę, przeznaczenie. O tym ostatnim w stosunku do figury Marii wiemy sporo. Szymon Okolski zrobił odpis przywileju odpustowego abpa Jakuba Strepy, przytoczył też osnovę wcześniejszego odpustu abpa Bernarda. Klasztorny rękopis z 1759 r., broniący Jackowej genezy kultu tej figury, przytoczył dokładnie te świadectwa¹⁰⁰. Okazuje się, że Bernard, zmarły na przełomie 1390 i 1391 r. udzielił odpustów tym, którzy zechcą modlić się przed posągiem Matki Boskiej Alabastrowej. Data tego przywileju nie jest znana. Pozwala jednak na określenie czasu sprowadzenia figury ante quem. Był on we Lwowie przynajmniej w 1390 r. Strepa nadał 40 dni odpustów uczestnikom adoracji tego posągu 8 marca 1401 r. Odpust przeznaczony był dla „wysławiających” Matkę Bożą na klęczkach „ante Imaginem Ipsius Beatae Virginis de Specie Alabastrinae factam”, odmawiających pacierze (Ojciec Nasz) i Pozdrowienie Anielskie. Dla tej adoracji arcybiskup rezerwował wszystkie święta maryjne i osiem Pańskich: Boże Narodzenie, Obrzezanie, Trzech Króli, Wielki Piątek, Wielkanoc, Wniebowstąpienie, Zielone Świątki i Trójcy Świętej. Był to charakterystyczny dla Strepy program wychowania religijnego w tej metropolii: upowszechnienie pacierzy, dewocja maryjna, radość Bożego Narodzenia, boleść Męki, światło Zmartwychwstania. Odpowiadał prądom epoki i potrzebom Kościoła w Koronie Polskiej. Z przekazu XVIII w. mamy relację o ustanowieniu święta Translacji M. B. Jackowej w niedzielę oktawy Trzech Króli na pamiątkę Ucieczki do Egiptu i „wywiezienia posągu z Kijowa do Halicza”. Święto powstało chyba w czasach nowożytnych, odpusty nadał mu dopiero papież Klemens XIII w 1759 r.¹⁰¹ Za to *ab antiquo* posąg

¹⁰⁰ S. Okolski, *dz. cyt.*, s. 66–67, 77; *Documenta*, s. 1–2; F. Łobeski, *dz. cyt.*, s. 183; T. Pirawski, *dz. cyt.*, s. 109; W. Abraham, *Jakub Strepa*, *Regesty* nr 41; A. Zwiercan, *dz. cyt.*, s. 129.

¹⁰¹ *Documenta*, s. 3.

wystawiano i noszono w procesjach w kościele i wokół niego na święta Bożego Ciała i Różańcowe¹⁰². W przypadku tego drugiego zwyczaj mógł się zrodzić dopiero u schyłku XV w. W XVII w. notowano już liczne cuda, sprawiane przez Matkę Boską Jackową na skutek błagań pątników i miejscowych wiernych. Spisano je w 1708 r. na sesji kapituły prowincji zakonu we Lwowie, wzywając generała do wyznaczenia osobnego spowiednika z władzą penitencjarii rzymskiej. Wszystkie te zabiegi rozpoczęto dość późno. W XV w. nie wiemy o powszechnym kulcie tej figury, choć powaga przywilejów arcybiskupich musiała ułatwiać jego szerzenie. Nie wiadomo też, gdzie tę figurę przechowywano od końca XIV w. aż do początku XVII w. Opis Grunwega z końca XVI w. zupełnie o niej nie wspomina, a więc nie była wówczas uważana za główną świętość klasztoru. Wydaje się, że kult naprawdę silny rozkwitł dopiero po fundacji osobnej kaplicy i ołtarza przeznaczonych do adoracji tego posągu w 1616 r.¹⁰³

Cóż jednak począć z drugim, ściemniałym na brąz, mniejszym posągiem zbieżnej kompozycji, którą przechowuje dzisiaj Muzeum Historii Religii w klasztorze dominikańskim we Lwowie? Masywny, grubo ciosany wolumen postaci, płytkie, wzdłużne fałdowanie szat, szeroka twarz Maryi, ciężki welon na włosach, archaiczny modelunek sukienki Dzieciątka (zresztą obecnie pozbawionego głowy). Brak cech znamienych dla gotyku z okresu *stylu miękkiego*. Z rzeźby wyciera pewien prymitywizm formy. Są jednak identyczne elementy ikonografii. Nie potrafię wyjść poza te obserwacje. Rzeźba ta nie była chyba przedmiotem żadnych badań naukowych.

Wiadomości o cudownym obrazie Matki Bożej w kościele Bożego Ciała nie znajdziemy w żadnym przekazie średniowiecznym. Historiografia dominikańska XVII w. ułożyła legendę na temat jego

¹⁰² *Tamże*, s. 3; F. Łobeski, *dz. cyt.*, s. 183.

¹⁰³ R. Świętochowski, *dz. cyt.*, s. 96. Papieski przywilej odpustowy z 1587 r. wskazuje, że figura miała już swój ołtarz. W 1616 r. Mikołaj Kiślicki, dziekan zamojski, oficjał chełmski, ufundował nową kaplicę z ołtarzem dla Matki Boskiej Jackowej, pw. swych patronów, św. Mikołaja bpa i św. Mikołaja z Tolentino. Tu dopiero figura „zażywała czci szczególnej”, a ks. Anna Wiśniowiecka obdarzyła ją drogocennymi koronami. Po zbudowaniu nowego kościoła Bożego Ciała Mikołaj Potocki wystawił w kaplicy–mauzoleum rodzinnym (po prawej stronie prezbiterium) wśród pięciu ołtarzy, ołtarz ku czci M. B. Jackowej; zob. cyt. rps 1759 r. i tablica pamiątkowa 1764 r.; *Documenta*, s. 2–3; K. Chodykiewicz, *Dom Maiestatu*, f. D v., S. Okolski, *dz. cyt.*, s. 77; S. Barącz, *dz. cyt.*, t. 2 s. 448–449; Wacław z Sulgostowa, *O cudownych obrazach w Polsce Przenajśw. Matki Bożej*, Kraków 1902 s. 396–397.

powstania i sprowadzenia. Legenda nie miała żadnych znamion oryginalności. Obraz został zaliczony do tzw. „wizerunków Łukaszkowych” czyli malowanych przez Ewangelistę. Wypełniano nimi w obfitej ilości już od wczesnego średniowiecza kościoły bizantyjskie, a potem w Europie łacińskiej¹⁰⁴. Obraz lwowski należy do typu Hodegitrii, mającej wzór w bizantyjskiej ikonie przywiezionej w V w. z Jerozolimy przez cesarżową Eudoksję¹⁰⁵. Ten schemat, bardzo zróżnicowany kompozycyjnie, rozpowszechnił się też w katolickiej Europie południowej i środkowej. Dominikanom lwowskim zależało na powiązaniu historii obrazu z legendą początków konwentu na tym samym miejscu z fundacji ks. Lwa w 1270 r. Ułożyli więc w XVII w. szablonowy opis translacji obrazu: Konstantynopol–Kijów–Halicz–Lwów. Sporządzili też falsyfikat Lwa z datą 5 sierpnia 1270 r., w którym ów książę „z matką Konstancją” darował zakonowi swą kaplicę zamkową, a nawet monaster na placu dzisiejszego kościoła Bożego Ciała, usuwając mnichów ruskich. Równocześnie miał ofiarować dominikanom obraz Bogurodzicy tam przechowywany¹⁰⁶. Już wtedy postrzegano podobieństwo tej legendy do jasnogórskiej. Przyjęło ją powszechnie pisarstwo apologetyczne i popularne¹⁰⁷. Z przyczyn stylistycznych zakwestionował tę legendę Tadeusz Mańkowski¹⁰⁸. Uznał, że obraz należy do grupy tzw. ikon italo–bizantyjskich, powstał w XV, a może nawet w XVI w., a w typie oblicza, modelunku postaci i szaty Dzieciątka dopatrywał się wpływu renesansu. Zastanawiał

¹⁰⁴ M. Skrudlik, *Korona Królowej Polskiej. Szkice z historii malarstwa i kultu Bogurodzicy w Polsce*, Lwów 1930 s. 57.

¹⁰⁵ *Tamże*, s. 62, 67–68.

¹⁰⁶ S. Okolski, *dz. cyt.*, s. 71–72, 75–76; K. Chodykiewicz, *Dom Maiestatu*, f. B 2 v.; Tenże, *Monarchini Nieba y Ziemi... Marya*, Lwów 1746 f. B; M. Wilczek, *Hasło Słowa Bożego*, Lwów 1754, *Roz. o historii Obrazu Cudownego we Lwowie NMPanny*, f. A v., B 2 v.; T. Pirawski, *dz. cyt.*, s. 109; P. H. Pruszczyk, *Morze łaski Bożej*, Wyd. II, Kraków 1662 s. 53.

¹⁰⁷ Wacław z Sulgostowa, *dz. cyt.*, s. 390–391; A. Fridrich, *Historie cudownych obrazów Najśw. Marii Panny w Polsce*, t. 2, Kraków 1904 s. 236–238; *Stuletni obchód koronacji NMP w kościele Dominikanów we Lwowie*, „Dodatek Tygodniowy do Gazety Lwowskiej” 1851 nr 30 s. 117; L. Ulanowski, *Wiadomość historyczna o cudownym obrazie Matki Boskiej w kościele Bożego Ciała we Lwowie*, Lwów 1851 s. 9–14; F. Łobeski, *dz. cyt.*, nr 35 s. 138; A. Schneider, *dz. cyt.*, s. 17.

¹⁰⁸ T. Mańkowski, *dz. cyt.*, s. 75–76; T. Kukiz, *Lwowskie Madonny*, „Semper Fidelis” 1992 nr 2 s. 24 streszcza najnowszą opinię, iż jest to dzieło ruskiego artysty ze Lwowa z końca XIV w., wykonane na polecenie dominikanów. Myślę, że brak podstawy źródłowej dla tej tezy. Zob. Aneks, przyp. 139. Obecnie obraz znajduje się w dominikańskim kościele św. Mikołaja w Gdańsku.

się, czy jest to dzieło weneckie, czy kreteńskie. *Nota bene*, obraz przemaalowano w 1652 r. Nie pójdziemy tą drogą. Ustalmy, od kiedy posiadamy budzące zaufanie wiadomości o tym obrazie u dominikanów. Żaden z przywilejów odpustowych Jakuba Strepy, tak bogatych w treści maryjne, nie zawiera o nim wzmianki. Żadna z donacji prywatnych XV w. nie wspomina o czci dla tego obrazu. Nie znajdziemy żadnych zleceń liturgicznych, żadnych pobożnych odwołań do tego wizerunku. Sporządzony w XVIII w. dla potrzeb koronacji obrazu spis cudów, od pozycji ósmej, podaje wydarzenia datowane¹⁰⁹. Pierwsze miało miejsce w 1570 r. Poprzednie cztery dotyczą dwukrotnego ukarania złodziejek wotów, wskrzeszenia żołnierza i uduszonego dziecka. Poprzedzający je cud to ocalenie kościoła Bożego Ciała przed pożarem. W XVI w. mamy dwie takie okazje: lata 1511 i 1527¹¹⁰. Nie mógł być to pożar 1408 r., bo opisujący zniszczenia wikariusz Maternus w żaden sposób nie odwołał się do cudownej opieki Matki Bożej. Relacja o cudzie pierwszym przypomina rzekomą fundatorkę dominikanów lwowskich ks. Konstancję, założycielkę domu tercjarek, którą szatan usiłował przywalić kamieniem w trakcie adoracji Obrazu w kaplicy oddanej potem zakonnikom¹¹¹. W ten sposób wracamy do punktu wyjścia. Pierwszy opis obrazu, czci okazywanej mu przez wiernych i jego ulokowania w kościele posiadamy w tekście Grunwega z końca XVI wieku¹¹². Obraz znajdował się wtedy w kaplicy na prawo od kruchty, w południowo–zachodnim narożniku korpusu nawowego. Był tam ołtarz Matki Bożej, a w nim ikona w „płaszczu” ze srebrnymi połączanymi gwiazdkami. Dzieciątko miało srebrną połączaną sukienkę. Koronę Bogurodzicy zdobiły klejnoty. Grunweg zaznaczał, że obraz cieszy się czcią Polaków, Rusinów i Ormian, że czyni cuda i jest źródłem pociech i łask. Jego obecność już wtedy kojarzono z fundacją konwentu we Lwowie. Od jak dawna ikona ta znajdowała się w pomienionej kaplicy? Pisarze zakonni od początku XVII w. twierdzili, że w tymże miejscu znajdowało się oratorium ks. Konstancji¹¹³. Kaplica ta nosiła jednak w XVI w. wezwanie św. Marii Magdaleny. Obraz usiłowano przenieść do kaplicy św. Michała. Podług szablonu *miraculów* trzykrotnie anioły odnosiły go z powrotem do poprze-

¹⁰⁹ M. Wilczek, *Hasło*, roz. O historii, f. C v.; L. Ulanowski, *dz. cyt.*, s. 15–17.

¹¹⁰ S. Okolski, *dz. cyt.*, s. 72.

¹¹¹ K. Chodykiewicz, *Dom Maiestatu*, f. C v.

¹¹² F. Markowski, *dz. cyt.*, s. 70, 85; R. Świętochowski, *dz. cyt.*, s. 93.

¹¹³ K. Chodykiewicz, *Dom Maiestatu*, f. C v.

dniej kaplicy¹¹⁴. Być może wówczas nadano tej kaplicy wezwanie maryjne. Pierwsze odpusty dla czcicieli obrazu nadał papież Grzegorz XIII dopiero w 1587 r. Pierwszy akt deklaracji czci powszechnej ogłosiła rada miejsca Lwowa w 1642 r.¹¹⁵ W końcu XVI w. pisarz ziemi lwowskiej Jan Swoszowski, wspomagany subwencją rajców, ufundował nową kaplicę Matki Bożej, gotową w 1605 r. Rok wcześniej kasztelan podolski Adam Stanisławski z małżonką Marianną Czuryłówną darował fundusz na okładziny marmurowe i wystrój malarzski kaplicy. Przed jej przebudową kamień erekcyjny położył w 1635 r. sufragan lwowski Zachariasz Nowoszycki, a w 1659 r. sufragan Stefan Charbicki konsekrował ołtarze tej kaplicy, zwanej już wtedy „kaplicą Potockich”¹¹⁶. W XVII w. obrało tu sobie siedzibę Bractwo Różańcowe¹¹⁷. W trakcie prac nad nowym kościołem obraz był chroniony w refektarzu. W 1751 r. w czasie uroczystości został uwieczniony koroną nadesłaną przez papieża Benedykta XIV, a w 1760 r. triumfalnie umieszczony na ołtarzu głównym nowej świątyni¹¹⁸.

Nasuują się następujące wnioski. Niepewne ślady kultu obrazu „łukasowego” pochodzą z pierwszej połowy XVI w., widoczne objawy czci – z drugiej połowy tego stulecia. Nie podobna określić, w jakich okolicznościach i kiedy klasztor posiadał ten wizerunek. W każdym razie nie ma najmniejszych podstaw do przypuszczeń, aby w średniowiecznym Lwowie klasztor Bożego Ciała był sanktuarium cudownego obrazu maryjnego¹¹⁹.

¹¹⁴ *Tamże*, m. cyt.; Tenże, *Monarchini*, f. B v.; M. Wilczek, *Hasło*, roz. O historii, f. B 2 v.

¹¹⁵ *Tamże*, f. H 2, I.

¹¹⁶ S. Okolski, *dz. cyt.*, s. 75; K. Chodykiewicz, *Dom Maiestatu*, m. cyt., M. Wilczek, *Hasło*, roz. O historii, m. cyt.; Wacław z Sulgostowa, *dz. cyt.*, s. 393; S. Barącz, *dz. cyt.*, t. 2 s. 448. Jan Swoszowski był pisarzem ziemi lwowskiej 1588–1612, a podkomorzym lwowskim 1612–1615.

¹¹⁷ M. Wilczek, *dz. cyt.*, f. C v.; P. H. Pruszczyk, *dz. cyt.*, wyd. II, s. 53.

¹¹⁸ K. Chodykiewicz, *Dom Maiestatu*, f. C 2 v.; Tenże, *Monarchini*, f. B; S. Barącz, *dz. cyt.*, t. II s. 449.

¹¹⁹ T. M. Trajdos, *Kult wizerunków*, s. 145–146. W klasztorze Bożego Ciała znajdowały się inne stare obrazy maryjne, pozbawione znamion cudowności. Wacław z Sulgostowa, *dz. cyt.*, s. 393, wymienia kopię Matki Boskiej Częstochowskiej (deska, podkład kredowy z bolusem, tło sztancowane w kwiecisty deseń, a więc zapewne robota gotycka XV w.) oraz drugi Matki Bożej z Dzieciątkiem trzymającym zwój pergaminu na desce cyprysowej. F. Łobeski, *dz. cyt.*, nr 40 s. 159 widział na korytarzu klasztornym także obraz „gotycki w stylu Giotto i Cimabuego” (a więc kojarzył mu się z włoskim stylem Trecento), nadto drugi tablicowy „bizantyjski” ze znaną sceną Maryi rozpościerającej płaszcz opiekuńczy nad dominikanami.

Aneks

Wskazałem trzy dzieła sztuki, które należały do wyposażenia kościoła Bożego Ciała. W oparciu o źródła pisane próbowałem skojarzyć je z kierunkiem aktywności kultowej dominikanów lwowskich. Należą one wszakże do zjawisk artystycznych, schematów ikonografii i wypełniających je treści ideowych, poddanych regułom ewolucji i modyfikacji. Chciałbym przeto krótko skupić uwagę na tym aspekcie. Okoliczności nabycia tych dzieł przez kościół dominikański pozostają wciąż nierozstrzygnięte.

I Rzeźby alabastrowe. Wystarczy rzut oka na podobizny orantów–fundatorów na licach cokołów obu rzeźb, aby stwierdzić, że (bez względu na typizację tych przedstawień) ukazują one dwie różne osoby. Żadnej z nich niepodobna utożsamiać z Jagiełłą, choć faworyzowanym dominikanom we Lwowie mógł on złożyć również takie dary. Majątek klasztoru Bożego Ciała, wsparty przez bogatych fundatorów, w zupełności pozwalał na zamówienie takich rzeźb w Anglii oraz ich transport przez Prusy. Było to łatwiejsze i tańsze niż sprowadzanie do Lwowa tworzywa oraz artyści obeznanego z obróbką alabastru. Konwent lub fundatorzy mogli przesłać do upatrzonego warsztatu własny projekt–szkic, zawierający także wyobrażenie donacyjno–wotywnie na licach cokołów. Pierwszy ślad eksploatacji złóż alabastru na Rusi Czerwonej dla celów rzeźbiarskich zauważamy dopiero około połowy XV w., i to w postaci płyty grobowej wojewody Piotra Odrowąża, umieszczonej w kościele opactwa cystersów w Mogile¹²⁰. Jego wykonanie przez kamieniarzy lwowskich pozostaje jednak hipotezą. Faktyczny rozkwit rzeźby alabastrowej w województwie ruskim obserwujemy dopiero po połowie XVI w. Z przełomu XIV i XV w. znamy szereg imion budowniczych i kamieniarzy pracujących przy budowie fary–katedry, zatrudnionych na pewno też przez dominikanów i franciszkanów¹²¹. Niektórzy z nich znali się dobrze na robocie rzeźbiarskiej. Wymieńmy mistrza Hanusza (1404), Albrechta (1404–1411), Klause Schulza (Cloze, 1405–1410), Paszka i Kazimąkę (1404), Mikołaja Glusicza i Musiłę (1420). Byli to fachowcy różnych nacji. Rzecz w tym, że nie można z żadnym z tych imion związać jakiegokolwiek uchwytnej twórczości rzeźbiarskiej. Warto też przypomnieć że strzecha budująca kościół dominikański posługiwała się w konstrukcji i detalu wyłącznie ceglą. wydaje się więc uzasa-

¹²⁰ P. Mrozowski, *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa 1994 s. 45, 66–67, 207–208.

¹²¹ W. Łoziński, *Sztuka lwowska w XVI i XVII wieku*, Lwów 1901 s. 3–4.

dnione przyjęcie poglądu, że wspomniane rzeźby stanowiły import, a nie robotę miejscową. Wyobrażenie św. Jerzego na cokole figury „Jackowej”, niezależnie od proveniencji angielskiej, mogło odnosić się do prywatnego kultu fundatora—wybitnego rycerza, obrońcy krzyża i państwa polskiego. Z kręgu ówczesnych benefaktorów kościoła Bożego Ciała we Lwowie znakomicie wpisuje się w te ramy Beńko z Żabokruk, a jeszcze bardziej Hryćko Kierdejowicz, wielki pan, Rusin—katolik, oddany stronnik Korony Polskiej, pogromca schizmatyków. Wyobrażenie Drzewa Życia w figurze maryjnej, a więc drzewa rajskiego, a zarazem narzędzia Męki, niesie nie tylko treść pasyjną i soteriologiczną, ale również symbolikę trynitarną¹²². Trzy nasiona, z których wyrosnąć miały trzy splecione spiralnie pnie (cedru, cyprysu, sosny albo palmy) tłumaczono jako „figury” Trzech Osób Boskich. A przecież teologia trynitarna zajmowała w pisarstwie i nauczaniu ówczesnych dominikanów poczesne miejsce. Drzewo Życia rozumiano też jako znak Wcielenia¹²³. Bóg wszczępił w ciało Maryi (drzewo rajskie) gałąź kwitnącą (Syna), przeznaczoną na ofiarę. W rzeźbie „Jackowej” znajdujemy więc ilustrację dzieła odkupienia: misterium Wcielenia, Macierzyństwa, Ofiary na Krzyżu, wreszcie tajemnicę Trójcy Świętej.

W rzeźbie *Męza Bolesci* znajdujemy wariant tematu *Imago Pietatis* szczególnie żywoty w gotyku niemieckim. Zbawiciel demonstruje mękę w porządku ahistorycznym, w typowym ujęciu dewocyjnym, wyrastającym z pragnienia wniknięcia w tajemnicę Przejścia¹²⁴. Wyobrażenie Chrystusa przelewającego św. Krew do kielicha mszalnego symbolizuje liturgię ołtarza i prawdziwość Eucharystii. Utożsamiano wtedy kielich i tabernaculum z „nowym grobem Bożym”, a Ofiarę mszalną z Ofiarą na Krzyżu. Najczęściej tego rodzaju przedstawienie malowano w niszach sacramentariów, na drzwiczkach tabernaculum, albo na relikwiarzach cudownych hostii¹²⁵. Tym samym w teologii i sztuce XIV—XV w. mszę pojmowano dosłownie jako dramat pasyjny. Wyobrażenie św. Krwi było znakiem ofiary, złożonej za grzechy ludzkie, a więc symbolem miłości Bożej¹²⁶. Obec-

¹²² T. Dobrzeński, *Legenda o Secie i Drzewie Życia w sztuce średniowiecznej*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” t. 10:1966 s. 166, 172, 175.

¹²³ *Tamże*, s. 178—179.

¹²⁴ E. Panofsky, *Studia z historii sztuki*, Warszawa 1971, rozdz. *Imago Pietatis*, s. 103; T. Dobrzeński, *Imago Pietatis — jej treść i funkcja*, w: *Funkcje dzieła sztuki*, Warszawa 1972 s. 88.

¹²⁵ *Tamże*, s. 80—81.

¹²⁶ *Tamże*, s. 74; E. Panofsky, *dz. cyt.*, s. 106—107.

ność Piety na cokole rzeźby lwowskiej nie jest wątkiem heterogenicznym przy tym temacie. W paru wariantach *Imago Pietatis* Maryja obejmuje żywego Męza Bolesci okazującego rany, lub obejmuje i podtrzymuje w pozycji pionowej Jego martwe, bezwładne ciało, widoczne w półfigurze, co jest pochodną sceny Opłakiwania¹²⁷. Pieta jest tu przedstawieniem najbliższym i paralelnym. Matka piastuje na kolanach umęczonego Syna. Dominuje zatem wątek współcierpienia (*compassio*), podczas gdy w *Imago Pietatis* — Ofiary Zbawiciela. *Mąż Bolesci* z kielichem eucharystycznym nadawał się bardziej na wyobrażenie ołtarzowe, rzeźbione lub malowane¹²⁸. Pojawiał się jednak także w rzeźbie architektonicznej, epitafiach i witrażach¹²⁹. Rzeźba ta mogła więc być umieszczona w oratorium prywatnym poza ołtarzem jako obiekt kontemplacji, cichej modlitwy, podnieta do przeżyć *imitatio—compassio*, a nawet praktyk pokutnych. Obstać jednak przy tym, że dzieło lwowskie znalazło się na ołtarzu sanktuarium Bożego Ciała jako obiekt adoracji podczas odpustów i widomy znak nieustannego cudu Przejścia.

2 Lwowska *Hodegitria* przejęła od swego archetypu także funkcję palladium¹³⁰. Była patronką podróżnych i pielgrzymów, ale nade wszystko orędowniczką wzywającą do pokuty¹³¹. Obraz lwowski jest bardzo pokrewny trzynastowiecznemu obrazowi ze Starego Brna, należącemu do tzw. IV typu *Hodegitrii*, ale w grupie dzieł italo—bizantyjskich¹³². Jedyna faktyczna różnica to ułożenie *en face* głowy Dzieciątka w obrazie lwowskim, podczas gdy w obrazach grupy brneńskiej zwrócona jest w 3/4 do Maryi. Identyczny jest za to rysunek prawej dłoni Bogarodzicy, typ twarzy; stroju (obu postaci), ujęcie zwoju w lewej dłoni Jezusa i gest błogosławieństwa prawej dłoni. Od czysto bizantyjskich schematów *Hodegitrii*¹³³ różni się obraz lwowski umieszczeniem głowy Emmanuela na wysokości brody Boguro-

¹²⁷ *Tamże*, s. 99—101.

¹²⁸ T. Dobrzeński, *Imago*, s. 76.

¹²⁹ W. Marcinkowski, *Przedstawienia dewocyjne jako kategoria sztuki gotyckiej*, Kraków 1994 s. 21, 23—24.

¹³⁰ T. Mroczo, B. Dąb, *Gotyckie hodegitrie polskie*, w: *Średniowiecze, studia o kulturze*, t. 3, Warszawa—Wrocław—Kraków 1966 s. 23, 39. *Legenda o sprowadzeniu ikony archetypicznej z Jerozolimy do Bizancjum przez ces. Eudoksję w 439 r. nie znajduje potwierdzenia w źródłach IV—V w.*

¹³¹ *Tamże*, s. 42—43; E. Klamann, *Gotycka Hodegitria w Gdańsku*, „*Jantarowe Szlaki*”, R. 27:1984 nr 3 s. 23.

¹³² E. Śnieżyńska—Stolot, *Kult italo—bizantyjskich obrazów maryjnych w Europie Środkowej w XIV w.*, „*Studia Claromontana*” t. 5:1984 s. 15.

¹³³ T. Mroczo, B. Dąb, *dz. cyt.*, s. 37.

dzicy, a nie Jej ramienia oraz brakiem oparcia zwoju na kolanie. Lwowska Hodegitria nie ma nic wspólnego z najbardziej popularną w Polsce w XV w. grupą obrazów maryjnych proveniencji italo-bizantyjskiej, ale miejscowego gotyckiego wyrobu, tzw. *Madonn Piekarskich*¹³⁴. Frontalne ułożenie twarzy Jezusa spotyka się jednak nie tylko w ikonach rusko-bizantyjskich, ale także w odmiennym typie obrazów italo-bizantyjskich¹³⁵.

Edward Klamann przypuszczał, że obraz lwowski był wzorowany na serbsko-macedońskich ikonach XIII–XIV w., lecz wykonany został u schyłku XIV w. przez artystę ruskiego w samym Lwowie bezpośrednio na zlecenie dominikanów¹³⁶. Tę opinię uzasadnił m. in. analizą konserwatorską, dokonaną w 1967 r. Technologia wykonania tego obrazu (na desce lipowej) jest tradycyjnie bizantyjska. Deska miała pierwotne wręby służące do umocowania w ołtarzu (czy jednak nie w ikonostacie jako ikona namiestna?). Kształt korony nad głową Maryi i płaszcz usiany gwiazdami należą jednak do typowych akcesoriów sztuki gotyckiej¹³⁷.

Powtórzmy, że brak najmniejszych potwierdzeń źródłowych, aby obraz ten znajdował się w kościele Bożego Ciała nie tylko w XIV, ale i XV w. Jeśli zaś sprowadzono go do któregoś z tamtejszych ołtarzy maryjnych, nie był uważany za cudowny aż do XVI w. To nie ulega żadnej wątpliwości. Hodegitrie, traktowane jako *acheiropoietia*, były chętnie sprowadzane i malowane dla kościołów katolickich XIV–XV w. w całej Europie Środkowej¹³⁸. Zdobiono je sukienkami z blach i koronami, wprawiano w kosztowne ramy, traktowano jak relikwie. Podobny był los obrazu z kościoła Bożego Ciała. Można przyjąć ewentualność zamówienia przez dominikanów odpowiedniego wzoru w pracowni malarza ruskiego, gdyż świadczy o tym ruchliwa działalność takich malarzy w kręgu dworskim Jagiełły, pracujących dla świątyń katolickich. Bliższe wzory kompozycyjne dla obrazu lwowskiego znajdziemy jednak nie pośród ruskich Hodegitrii XIV w. (np. ikona łucka), tylko pośród halickich ikon końca XV w. (z Podhorodców lub Krasowa)¹³⁹. Sądzę, że jeśli to było dzieło miej-

¹³⁴ *Tamże*, s. 18, 42; E. Śnieżyńska-Stolot, *dz. cyt.*, s. 21–22.

¹³⁵ T. Mroczko, B. Dąb, *dz. cyt.*, s. 66.

¹³⁶ E. Klamann, *dz. cyt.*, s. 22–23; por. T. Kukiz, *dz. cyt.*, s. 24; A. Baciński, *Wizerunki maryjne szczególnie czczone w diecezji gdańskiej*, „Miesięcznik Diecezjalny Gdański” R. 6:1962 nr 11–12 s. 396.

¹³⁷ E. Klamann, *dz. cyt.*, s. 21.

¹³⁸ E. Śnieżyńska-Stolot, *dz. cyt.*, s. 23–24.

¹³⁹ I. Swiencička, *Žywopys XIV–XVI stolit'*, w: *Istorija ukrajinskoho my-*

scowe, zostało zamówione przez klasztor Bożego Ciała dopiero u schyłku XV w. i odtąd starano się wytworzyć wokół niego atmosferę szczególniej czci. Jak wskazywałem – te usiłowania osiągnęły powodzenie dopiero z biegiem XVI stulecia.

TADEUSZ M. TRAJDOS

The Cultural Role of the Dominican Convent Church in Lwów in the Middle Ages Summary

The earliest mention of the Dominican convent in Lwów goes back to c. 1370–1375. The Dominican convent church bore the name Corpus Christi, while its main altar was dedicated to SS. Peter and Paul. From the 1370's it became a major centre of eucharist piety, validated by a special indulgence writ issued by Archbishop Jacob Strepa in 1394 and buttressed by a number of private endowments from the beginning of the 15th century. The church was the centre of the Brotherhood of Corpus Christi, whose members were mainly Lwów burghers. The secular benefactors included the sponsors of private chapels Beńko of Żabokruki, a noble (1402) and Mikołaj Czech, a Lwów merchant (1406). The latter financed the acquisition of a number of relics and paid most of the cost of the construction of a new nave and cloisters. Both benefactors were supporters of a model of worship which emphasized the role of Marian, eucharist, passion and trinitarian devotion; they also propagated the worship of patron saints of the order and other saints. In the 15th century the church profited from numerous mass foundations, set up by members of the congregation, who owned family tombs on site. St Michael Archangel Chapel, which could boast its own pardons and an endowment granted by Michał Kulikowski in 1411, played an important role in the worship patterns

stectwa, t. 2, Kijów 1967 s. 223, 225, 241, 243. Por. B. Dąb-Kalinowska, *Ikona Matki Boskiej Smoleńskiej w kościele dominikanów w Gdańsku, problemy kultu i funkcji*, w: *Problemy interpretacji dzieła sztuki i jego funkcji społecznych*, Poznań 1980 s. 117–133. Autorka identyfikuje obraz lwowski jako XIV-wieczną kopię Hodegitrii Smoleńskiej, wykonaną w Haliczu lub Lwowie dla świątyni prawosławnej. Zauważa „łaciński” kształt korony, typowy dla dzieł italo-bizantyjskich lub włoskich, ale przypisuje go specyficznie „ikon halickich”. Identyfikację ikonograficzną z ikoną smoleńską p. Dąb-Kalinowska uzupełnia bezkrytycznym przyjęciem jednego z wariantów późno dorobionej legendy dominikańskiej, ujętej przez Chodykiewicza. Co więcej, autorka ufa nowożytnym przekazom zakonnym o fundacji klasztoru Bożego Ciała na miejscu rzekomego monasteru ruskiego. Sądzi przeto, że tą drogą ikona przeszła do świątyni katolickiej. Nie ma żadnej wiarygodnej podstawy źródłowej dla takiego wniosku.

at the Dominicans. At the end of the 14th century the church acquired an alabaster effigy of the Virgin Mary, known as Jackowa. In 1401 Archbishop Strepa attached to it a special indulgence privilege. It was carried in Corpus Christi processions and, from the end of the 15th century, in Rosary processions; however, the cult of the Jackowa image of the BVM did not reach its peak until the end of the 16th century. Similarly, the cult of the miraculous icon of Hodegitria, which was believed to be the work of St Luke, cannot be attested before the 16th century.

Translated by Andrzej Branny